Winicjusz Schulz

PARAMETRYZACJA POTWIERDZA POZYCJĘ UMK

Na te wyniki czekano z niecierpliwością. We wrześniu pojawiały się pierwsze, nieoficjalne jeszcze wstępne wieści. Teraz już znamy oficjalnie wyniki parametryzacji. Wynika z nich jasno, że gdyby teraz szkoły wyższe miały otrzymywać status uczelni badawczych to Uniwersytet Mikołaja Kopernika byłby w tym elitarnym gronie!

Ogłoszone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wyniki parametryzacji dotyczą lat 2013–2017. Wydziały i inne jednostki podstawowe na uczelniach mogą otrzymać kategorię od najniższej C (to po prostu ostrzeżenie!) po A+ (dodatkowe wyróżnienie w skali kraju z grona jednostek posiadających najwyższą kategorię A). Aż 10 wydziałów UMK otrzymało najwyższą kategorię naukową A, w tym aż dwa kategorię A+ (w poprzedniej parametryzacji była to jedna jednostka). Czyni to z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 6. uczelnię w Polsce! UMK jest zarazem także jedyną uczelnią polską, która funkcjonuje w mniejszym mieście i posiada więcej niż jedną jednostkę kategorii A+. Dwa wydziały UMK uznane za jednostki szczególnie wyróżniające się w Polsce pod względem naukowym to Wydział Nauk Historycznych oraz Wydział Sztuk Pięknych.

Przy okazji przypomnijmy, na czym poleca parametryzacja, kto i na jakich zasadach ją przeprowadza. Dokonuje się jej raz na 4 lata. Jest to ocena pozycji naukowej wydziałów i innych jednostek podstawowych na uczelniach. Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych ocenił prawie tysiąc takich jednostek. 180 czołowych ekspertów z poszczególnych dziedzin nauki i sztuki ma do dyspozycji dokumentacje nadsyłane przez poszczególne uczelnie. Najważniejsze kryteria oceny to m.in. osiągnięcia naukowe (a w przypadku niektórych jednostek także twórcze) pracowników ocenianych jednostek – liczą się publikacje oraz praktyczne efekty działalności.

Wśród jednostek, którym przyznano najwyższą kategorię A przeprowadza się jeszcze dodatkową selekcję. Ta pozwala na wskazanie jednostek szczególnie wyróżniających się jakością prowadzonych badań naukowych lub prac rozwojowych. Takim jednostkom nadawana jest kategoria A+. Ujmując rzecz lapidarnie, to „naukowa najwyższa półka" w Polsce.

A oto w układzie alfabetycznym wyniki jednostek UMK w najnowszej parametryzacji.

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska – kategoria B
Wydział Chemii – kategoria A
Wydział Farmaceutyczny Collegium Medicum – kategoria B
Wydział Filologiczny – kategoria A
Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej – kategoria A
Wydział Humanistyczny – kategoria A
Wydział Lekarski Collegium Medicum – kategoria B
Wydział Matematyki i Informatyki – kategoria B
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania – kategoria B
Wydział Nauk Historycznych – kategoria A+
Wydział Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum – kategoria B
Wydział Nauk o Ziemi – kategoria A
Wydział Nauk Pedagogicznych – kategoria B
Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych – kategoria A
Wydział Prawa i Administracji – kategoria A
Wydział Sztuk Pięknych – kategoria A+
Wydział Teologiczny – kategoria A

W artykule wykorzystano dane udostępnione przez Dział Promocji i Informacji UMK.

W NUMERZE

RADIOTELESKOP W KOSMICZNEJ SIECI 4
W DOBRĄ STRONĘ 5
EWOLUCYJNA REWOLUCJA 7
AŻ TRZY WYRÓŻNIENIA 8
KONSTYTUCJA DLA NAUKI 9
CZAS PRZEŁOMU 12
BUDUJEMY SILNY UNIWERSYTET BADAWCZY 14
FIZYCY I BEETHOVEN 15
KOLEJNE STYPENDIA ZA PUBLIKACJE 16
UMK, LOTNISKO W BYDGOSZCZY I LUFTHANSA 17
BADANIA GENETYCZNE DLA IPN 17
Z SENATU 18
UMK PARTNEREM KONFERENCJI NA OXFORDZIE 19
NAGRODA DLA EKONOMISTY 19
MEDAL DLA CHEMIKA 19
NAGRODY NOBLA 2017 20
ZAMEK – KLUCZ DO DEBATY 21
PROJEKT CASTRA, CZYLI ZAMKI KRZYŻACKIE NA NOWO ODKRYWANE 24
KISZENIE: SMAK, MODA I TRADYCJA . 27
Z DALA OD ORKIESTRY 28
DZIEJE POMORZA 28
OD HISZPANÓW DLA TEOLOGÓW 29
BADANIA NAUKOWE 30
WYDZIAŁ SZTUK PIĘKNYCH NAGRODZONY 35
MOCNE UKŁUCIE W OKOLICY SERCA . 36
WOLNOĆ TOMKU W SWOIM SŁOWNIKU 38
SPORT, WELLNESS I... BRYDŻ 39
OD NOWA ZAPRASZA 40
GŁOS NA STRONIE 41
ZARAZ WRACAM 41

Ten numer „Głosu Uczelni" został zamknięty 20 października 2017 r.
Redaktor prowadzący:
Winicjusz Schulz

GŁOS UCZELNI

e-mail: glos-umk@umk.pl www.glos.umk.pl

RADIOTELESKOP W KOSMICZNEJ SIECI

Radioteleskop Centrum Astronomii UMK w Piwnicach uczestniczył w wyjątkowym projekcie Space-VLBI – jednym z największych w historii eksperymentów obserwacyjnych VLBI (ang. *Very Long Baseline Interferometry*).

Technika VLBI (interferometria wielkobazowa) pozwala pokonać fundamentalne ograniczenie rozdzielczości pojedynczych radioteleskopów poprzez połączenie ich w sieć. A że radioteleskopy sieci mogą być rozlokowane w różnych punktach na Ziemi, powstaje wirtualny radioteleskop o wielkości porównywalnej z rozmiarami kontynentów, czy nawet całej Ziemi. W tym przypadku, biorąc pod uwagę udział radioteleskopu umieszczonego na orbicie *Spektr-R*, kilkukrotnie większej niż nasza planeta. Przekłada się to na kątową zdolność rozdzielczą sieci VLBI na poziomie milionowych części sekundy kątowej, zupełnie nieosiągalną dla teleskopów optycznych. Równoważne to jest mniej więcej rozmiarowi czcionki w gazecie położonej na powierzchni Księżyca i widzianej z Ziemi! Celem tej ostatniej obserwacji było jedno z najsłynniejszych źródeł radiowych, *BL Lacertae* (BL Lac). Obiekt ten początkowo został zidentyfikowany jako gwiazda zmienna nieznanego typu, a dopiero potem zorientowano się, że jest to źródło pochodzenia pozagalaktycznego. BL Lac jest prototypem klasy obiektów zwanych lacertydami, charakteryzującymi się dużą zmiennością optyczną i radiową oraz brakiem istotnych szczegółów w widmie optycznym, zarówno linii emisyjnych, jak i absorpcyjnych. Zadaniem obecnego projektu naukowego jest zobrazowanie możliwie najdokładniej całości struktur radiowych BL Lac na częstotliwości 22 GHz, tj. na fali o długości 13 mm, w skalach sekund, milisekund oraz mikrosekund łuku. Pozwoli to lepiej zrozumieć procesy fizyczne mających miejsce w tym fascynującym obiekcie.

Eksperyment, którym ze strony UMK kierowali naukowcy z Katedry Radioastronomii: dr Marcin Gawroński oraz dr Paweł Wolak, przeprowadzono w terminie od 8 października od godz. 16:00 do 9 października do godz. 13:00. Obserwację prowadziło wspólnie ponad 60 radioteleskopów: oprócz 32-metrowego radioteleskopu z podtoruńskich Piwnic oraz rosyjskiego radioteleskopu z radiowego obserwatorium kosmicznego *Spektr-R*, wzięło w nim udział aż 39 innych rozmieszczonych na całej kuli ziemskiej. Dodatkowo w skład sieci naziemnej wchodził mniejszy system *Very Large Array* złożony z 27 anten parabolicznych (każda o średnicy 25 metrów).

(DzPil)

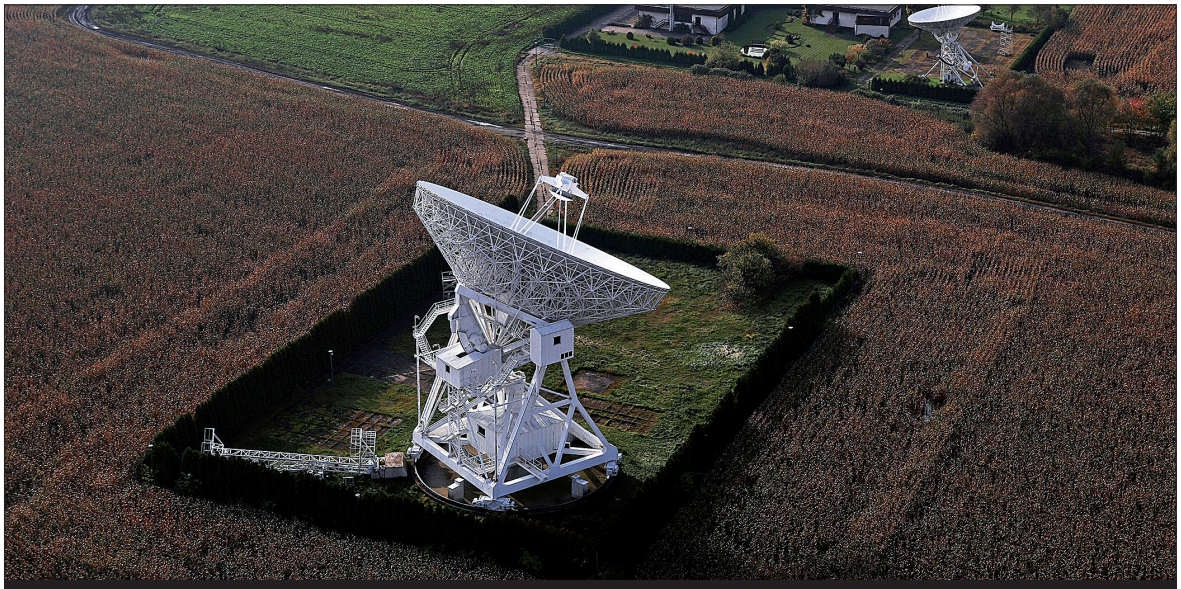

Fot. Andrzej Romański

Zespół redakcyjny: **Winicjusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego),** Aleksander Anikowski, Bożena Bednarek-Michalska, Marcin Czyżniewski, Marcin Lutomierski, Maurycy Męczekalski, Andrzej Romański

Stale współpracują: Alina Dauksza-Wiśniewska, Sebastian Dudzik, Jarosław Dumanowski, Sławomir Jaskólski, Piotr Kurek, Anna Molenda, Edward Saliński, Sebastian Żurowski

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Reja 25, pok. 7 i 12, tel. 56 611 42 89, 56 611 42 39, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne: Edward Saliński

Skład: Dariusz Żulewski

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

Marcin Czyżniewski

W DOBRĄ STRONĘ

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich w Toruniu: „Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym" była głównym tematem spotkania rektorów akademickich szkół wyższych, które po raz pierwszy odbyło się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. – Kierunek zmian jest dobry, ale trzeba popracować nad wieloma szczegółami – powtarzano w dyskusji.

UMK był gospodarzem posiedzenia Prezydium oraz odbywającego się raz na pół roku Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Do Torunia przyjechało ponad sto osób reprezentujących m.in. uniwersytety, politechniki, akademie medyczne, szkoły artystyczne, wojskowe, policyjne i pożarnicze oraz uczelnie niepubliczne mające uprawnienia do doktoryzowania.

Gościem pierwszego dnia obrad był wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, Jarosław Gowin. Wspólnie z rektorami dyskutował o „Konstytucji dla nauki", czyli nowej ustawie o szkolnictwie wyższym.

– To była długa, rzeczowa wymiana uwag. Zgadzamy się, że kierunek jest poprawny, ale trzeba popracować nad wieloma szczegółami – mówił po spotkaniu z ministrem przewodniczący KRASP prof. Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej. – Dotyczy to przede wszystkim uściślenia relacji między rektorem a senatem i radą uczelni, a także spraw związanych z kształceniem.

Obawy co do skutków przyjętych w ustawie rozwiązań wyrażali także rektorzy mniejszych uczelni. Chodzi przede wszystkim o wyraźny podział na uczelnie badawcze i skupiające się na kształceniu studentów. – W Toruniu i w przyszłym miesiącu w Zielonej Górze wypracujemy pewne rozwiązania, które z pewnością rozwieją obawy mniejszych uczelni – zapewniał wicepremier Gowin.

Rektorzy podkreślali, że nowa ustawa wprowadza rewolucyjne zmiany, ale w ewolucyjny sposób. Teraz na rektorów, senaty i społeczność uczelni spadnie zadanie dostosowania się do nowych przepisów,

zwłaszcza wypracowania własnych rozwiązań niezawartych w ustawie. – Jedna ustawa zastępuje cztery dotychczasowe, już ten fakt wskazuje, że wiele decyzji będą musiały podjąć same uczelnie, pisząc niejako od nowa swoje statuty – wyjaśnia prof. Szmidt. – To zdecydowanie zwiększa autonomię uczelni, ale jest bardzo trudnym wyzwaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o zorganizowanie wewnętrznych struktur i relacji.

Zgromadzonych w Toruniu rektorów interesowało także to, czy ustawa ma szanse na przyjęcie przez rząd i parlament. Minister Gowin zapewniał, że jest na to duża szansa, a prace nad jej przyjęciem mogą rozpocząć się jeszcze w tym roku. – Wicepremier nie ma obaw co do tego, że kształt ustawy mógłby zostać jakoś zasadniczo z mieniony w trakcie procesu legislacyjnego. Liczy też na poparcie projektu przez kluby opozycji – mówił po spotkaniu z ministrem prof. Andrzej Tretyn, rektor UMK i wiceprzewodniczący KRASP.

W przyjętej przez Zgromadzenie Plenarne uchwale napisano, że KRASP „docenia dotychczasowe działania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a zwłaszcza prowadzone szerokie konsultacje odbywające się w ramach konferencji tematycznych poprzedzających Narodowy Kongres Nauki i innych spotkań, umożliwiające wymianę poglądów i dochodzenie – w wyniku merytorycznych dyskusji – do kompromisowych rozwiązań" i zadeklarowano „gotowość uczestniczenia w procesie doskonalenia projektu ustawy, także podczas dyskusji nad nim w komisjach parlamentarnych".

„Konstytucja dla nauki" nie była jedynym tematem spotkania rektorów. Dyskutowano m.in. o umiędzynarodowieniu uczelni oraz zapewnieniu odpowiednich warunków pracy i finansowania samej Konferencji. W drugim dniu obrad wybrano przedstawicieli do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Konferencja poparła także stanowisko rektorów uczelni medycznych dotyczące postulatów lekarzy rezydentów.

– To było niezwykle owocne spotkanie. Usłyszałem wiele pochwał dla UMK za sprawną organizację konferencji – mówił rektor Andrzej Tretyn.

Zdjęcia: Andrzej Romański

EWOLUCYJNA REWOLUCJA

Z prof. dr. hab. inż. Janem Szmidtem, przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), a także rektorem Politechniki Warszawskiej, rozmawia Winicjusz Schulz

Fot. Andrzej Romański

– Zaprezentowany we wrześniu na Narodowym Kongresie Nauki wstępny projekt tzw. Ustawy 2.0 o szkolnictwie wyższym to dokument całościowy i spójny. Co uważa Pan za jego największe zalety?

– Co jest najsilniejszą stroną tej ustawy? Myślę, że po pierwsze to, że jest zwięzła; po drugie wielką wartością może być to, iż zastępuje cztery inne ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, Ustawę o finansowaniu nauki, najmniej kontrowersyjną Ustawę o pożyczkach i kredytach studenckich oraz Ustawę o stopniach i tytule naukowym. Te cztery ustawy zmieścić w jednym dokumencie – to początkowo wydawało się nam niemożliwe. I, pomimo że jest wiele pytań i wniosków dotyczących uszczegółowienia różnych spraw, ta nowa ustawa jest dużo „cieńsza" i bardziej zwarta. I to jest jej bardzo silna strona! Wydaje się, że jeśli chodzi o sprawy merytoryczne to wciąż musimy zadbać o to, by właściwie zostały zapisane relacje między organami, o których w projekcie się mówi. A są to tylko trzy organy. Nie ma bowiem w dokumencie jednostek, które uznane są za sprawy wewnętrzne uczelni. Wspomniane organy to jeden organ jednoosobowy, czyli rektor, i dwa organy zbiorowe, czyli senat i rada uczelni. Staraliśmy się wprawdzie, by ten ostatni organ nazywał się konwent, ale nazwa nie jest najważniejsza. Relacje między tymi organami wymagają doprecyzowania, ale jesteśmy na bardzo dobrej drodze – pan premier jest otwarty na sugestie. Także toruńskie spotkanie było okazją do długiej i rzeczowej dyskusji z nim. Spotkanie z prezydium KRASP to była prawdziwa i bardzo wartościowa rozmowa, konkrety, a nie pompatyczne wypowiedzi o kierunkach. W wielu sprawach pan premier jednoznacznie stwierdził, że przyjmuje nasze propozycje.

– A jakie elementy rodzą najwięcej uwag, mogą być uznane za ... najsłabsze ogniwo?

– Bardzo dużo uwag dotyczy części związanej z kształceniem. To bardzo delikatna materia i trzeba bardzo precyzyjnie zapisać pewne kwestie, nawet określone słowa się tu liczą, bo przecież to główna część działalności uczelni. To jest przede wszystkim nasza misja. Kształcenie to zarówna ta strona, która jest kształcona, czyli studenci, jak i ta, która kształci, czyli nauczyciele akademiccy – muszą mieć jasno określone warunki, w których to się dzieje. I myślę, że to będzie wymagało stosunkowo jeszcze największej pracy.

Ta nowa ustawa daje nam dużą autonomię. To bardzo poważny problem – może nie dla ministra, lecz dla nas. Dyskutujemy o tym z ministrem już prawie dwa lata, że niczego nie należy zapisywać w tej ustawie, z wyjątkiem tego, co byłoby niezbędne, a cała reszta będzie ułożona w statutach uczelni. Taka autonomia wymaga w wielu uczelniach przeformatowania struktur organizacyjnych, wzajemnych relacji. To z jednej strony przełom, bo ustawa daje nam taką szansę po raz pierwszy w naszej historii po 1989 roku, ale to jest także wielka trudność i wyzwanie, w mniejszym stopniu dla rektorów, ale w większym dla środowiska. To, co zapiszemy w naszych statutach, będzie w mniejszym stopniu dotyczyło władz, a w ogromnym stopniu będzie przeformatowywało funkcjonowanie naszych uczelni na poziomie zakładów, katedr, ewentualnie instytutów. Być może też wydziałów – przypomnę, że 30 września 2019 roku rady wydziałów mają prawo podjąć ostatnie swoje uchwały, które będą prawomocne. Muszą powstać te same, albo inne ciała, ale one nie mają już umocowania ustawowego.

Ustawowo będą już tylko trzy organy i jedynie one będą widziane na zewnątrz. Pozostałe są organami wewnętrznymi i będą działać na zewnątrz poprzez radę uczelni (głównie w zakresie strategii), senat (który utrzymał pozycję reprezentanta środowiska oraz ciała ustawodawczego) i rektora, którego władza została poszerzona.

Rektor będzie miał, współpracując z senatem i radą uczelni, większą możliwość działania operacyjnego. To jest zmiana rewolucyjna, ale wprowadzana w sposób ewolucyjny, bo nie jest wprowadzana z dnia na dzień. Cały proces będzie trwał prawie 7 lat.

– Po kongresie przyszedł czas na dalsze konsultacje projektu w środowisku akademickim. Do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich napływa szereg sugestii, opinii, uwag. Czego najczęściej dotyczą?

– Zdecydowana większość, wręcz niemal wszystkie, zaczynają się od stwierdzenia, że projekt (nowej ustawy o szkolnictwie wyższym – przyp. red.) dobrze formatuje kierunek zmian, jakie w tej dziedzinie są potrzebne w Polsce. Większość uwag ma charakter szczegółowy – zmienić należy w dokumencie jakieś słowo, paragraf, bardziej szczegółowo należy zapisać jakieś kwestie. No i taki był cel – by teraz przez dwa, trzy miesiące pracować w środowisku szczegółowo nad dokumentem.

– Być może to pytanie powinno być skierowane do politologa: jak ocenia Pan szanse, by przedyskutowany i zaakceptowany w środowisku akademickim projekt ustawy bez większych zmian został przyjęty w parlamencie?

– Na to pytanie dziś nikt nie potrafi odpowiedzieć. To są sprawy o charakterze politycznym, to kwestie kontaktów wewnątrz koalicji rządzącej, a także koalicji z opozycją. My się w to nie wtrącamy. Uczelnie z definicji są neutralne politycznie. Mamy natomiast „swojego" ministra, w przypadku niektórych szkół są to także inni ministrowie. Wicepremier rządu powiedział w Toruniu wyraźnie, że w jego odczuciu, jeśli będzie poparcie środowiska dla tak skonstruowanej ustawy, a to poparcie jest, to jest bardzo duża szansa, że ta ustawa zostanie przyjęta nie tylko przez rząd, ale i także przez Sejm i Senat. Jesteśmy dobrej myśli. Jeśli mamy zmieniać kształt polskiej nauki i szkolnictwa wyższego, a my rektorzy uważamy, że musimy. Obecnie obowiązująca ustawa nie pasuje do dzisiejszego świata. Kierunek proponowanych zmian odpowiada standardom europejskim i światowym i dlatego uważamy, że taki proces powinien zajść. My, rektorzy, już w 2010 roku mówiliśmy, że zmiany są konieczne. Pani minister Kudrycka wprowadziła zmiany w 2011 i 2014 roku, ale one spowodowały pewien chaos w prawie. Bardzo trudno było z tamtą ustawą pracować, bo – wbrew pozorom – doprowadziła do zbiurokratyzowania uczelni. W prawie każdej sprawie czuliśmy, że najważniejsze jest … ministerstwo. Teraz ma być inaczej. Jak zadawaliśmy premierowi pytania w rodzaju: ale tam jest coś takiego niedopracowanego, jak to ma być – to premier mówił: zapiszcie to sobie w statucie!

– Dziękuję za rozmowę.

Prof. Jan Szmidt odpowiedział na te pytania zadane przez autora publikacji podczas konferencji prasowej, która towarzyszyła plenarnym obradom KRASP w Toruniu.

AŻ TRZY WYRÓŻNIENIA

Fot. Andrzej Romański

Podczas posiedzenia plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wręczono certyfikaty uczelniom, które zdobyły wyróżniającą ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Na UMK najwyższą ocenę otrzymały kierunki: teologia, fizyka i prawo.

– To dla nas szczególne wydarzenie, na dziesięć wręczonych dokumentów aż trzy trafiły na UMK. Cieszę się, że rektorzy polskich uczelni przekonali się, że jesteśmy nie tylko uniwersytetem silnym naukowo, ale że prowadzimy także kształcenie na najwyższym poziomie – mówił rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn.

Certyfikaty wręczył przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, prof. Krzysztof Diks.

(czy)

Winicjusz Schulz

KONSTYTUCJA DLA NAUKI

W dniach 19–20 września w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie odbył się Narodowy Kongres Nauki, w którym wzięło udział prawie trzy tysiące przedstawicieli środowiska akademickiego, gospodarki, biznesu oraz organizacji pozarządowych. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami podczas spotkania wicepremier, a zarazem minister nauki i szkolnictwa wyższego, Jarosław Gowin, zaprezentował tzw. Konstytucję dla Nauki, czyli projekt reformy systemu szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce.

Prace nad tym projektem trwały ponad rok. Przypomnijmy: najpierw w drodze konkursu, do którego aplikowało 15 zespołów, wyłonione zostały 3 zespoły, które niezależnie od siebie opracowywały założenia reform polskiej nauki i szkolnictwa wyższego (w tzw. zespole poznańskim byli także przedstawiciele UMK) – czyli do tzw. „Ustawy 2.0". Potem nastąpił cykl dziewięciu tematycznych przedkongresowych konferencji dotyczących różnorodnych aspektów reformy (konferencja poświęcona przyszłości humanistyki przygotowana została z UMK i odbyła się w Toruniu w grudniu minionego roku). Wspomniane trzy zespoły eksperckie przedstawiły w marcu 2017 roku własne propozycje zmian systemu. I na tej bazie resort opracował Konstytucję dla Nauki.

Całościowe koncepcje przedstawione w podczas krakowskiego kongresu to propozycja, która wciąż otwarta jest na uwagi zainteresowanych, a zwłaszcza środowiska akademickiego. Jak podkreśla ministerstwo „nowe regulacje mają uwolnić potencjał i możliwości polskiej nauki, a także znacząco podnieść jakość kształcenia studentów i doktorantów". Nie oznacza to jednak, że wprowadzenie reform znacząco odłożone zostanie w czasie, bowiem według przedstawionego szczegółowego harmonogramu poszczególne rozwiązania (już po ich kodyfikacji) mają być wdrażane od 1 października 2018 roku. Finał reformy wyznaczono na 2026 rok.

– To reforma, którą po pierwsze: postulowało – po drugie: zaproponowało w swoich głównych założeniach – i po trzecie: uczciwie i rzetelnie przedyskutowało samo środowisko akademickie – powiedział wiceprezes rady ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, prezentując w Krakowie założenia Konstytucji dla Nauki. – Wielka reforma to zbyt poważna sprawa, żeby zostawić ją wyłącznie politykom – podkreślił z przekorą Jarosław Gowin, parafrazując słowa gen. Charles'a de Gaulle'a.

– Za nami wiele wspólnego namysłu i pracy nad filarami reformy – natomiast przed nami jeszcze doszlifowanie konkretnych przepisów, mechanizmów i rozwiązań – dodał minister Jarosław Gowin i zapowiedział dalsze konsultacje społeczne, uzgodnienia międzyresortowe oraz wysłuchanie publiczne projektu na etapie parlamentarnym. Jedną z okazji do takich debat było październikowe spotkanie rektorów w Toruniu.

Co zawiera tzw. Konstytucja dla Nauki? Jak określa to sam resort jest to zbiór rozwiązań systemowych „uwzględniających m.in. nowy model skutecznego zarządzania uczelniami, zmianę kształcenia doktorantów, nowe ścieżki kariery akademickiej, łączenie potencjału dyscyplin naukowych, a także zwiększenie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Reforma porządkuje i ujednolica prawo o systemie szkolnictwa wyższego i nauki".

Warto zauważyć, że aktualnie obowiązująca ustawa była nowelizowana już kilkadziesiąt razy i, mimo tych legislacyjnych zabiegów, wciąż szereg rozwiązań jest w ustawodawstwie dotyczącym szkolnictwa wyższego niespójnych. Nadrzędna idea Konstytucji dla Nauki – jak zapewnia resort – to ograniczenie regulacji o charakterze ustawowym tylko do najważniejszych kwestii systemowych, a co za tym idzie – to większa autonomia dla uczelni przy tworzeniu wewnętrznych regulacji. Ten aspekt akcentował potem także minister Gowin w liście skierowanym do społeczności UMK z okazji inauguracji roku akademickiego 2017/2018.

W praktyce „Konstytucja dla Nauki" ma nadać większe znaczenie statutowi uczelni (ten z kolei per analogia można by nazwać „Konstytucją dla Uczelni"). Jak duża będzie swoboda w jego kształtowaniu – tak, by ujmował specyfikę danej szkoły i oczekiwania społeczności

akademickiej – czas pokaże. Opracowanie i przyjęcie nowego statutu będzie z pewnością jednym z pierwszych i najważniejszych zadań, jakie staną przed uczelniami w związku z Ustawą 2.0.

Absolutna nowością na gruncie polskim ma być organ nazywany radą uczelni – w ponad połowie złożony z przedstawicieli otoczenia społeczno-gospodarczego. Nie należy mylić go z senatem. Nadal jednak, w zgodzie z tradycją akademicką, to wspólnota akademicka danej szkoły będzie dokonywała wyboru władz uczelni. Wspomina się też przy okazji o zwiększeniu pozycji i roli rektora.

Inna nowość to propozycja, by uczelnia była oceniana jako całość (a nie odrębnie poszczególne wydziały). Ma to być dodatkowym argumentem na rzecz współpracy pomiędzy jednostkami uczelni oraz przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych.

Spora rewolucja dotyczyć ma kształcenia doktorantów. Nowością będą szkoły doktorskie (przy zachowaniu także trybu eksternistycznego robienia doktoratu). Jak zapewnia resort: „szkoła doktorska będzie mogła być utworzona docelowo dla co najmniej dwóch dyscyplin naukowych (według nowej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin), w których uczelnia posiada co najmniej kategorię B+ uzyskaną w ramach ewaluacji jakości działalności naukowej. Dodatkowo każdy doktorant będzie miał zapewnione stypendium doktorskie, a także zostaną wdrożone projakościowe rozwiązania takie jak m.in. ocena śródokresowa ewaluacja szkół doktorskich czy jawność prac doktorskich".

Jak już stwierdziliśmy, mimo wielokrotnego nowelizowania zapisów dotychczasowej ustawy wciąż szereg rozwiązań jest niespójnych. Widać to dobitnie choćby w sferze finansowania szkół wyższych. Obecnie uczelnia publiczna może otrzymywać finansowanie z aż kilkudziesięciu źródeł. To z kolei oznacza zazwyczaj bardzo różnorodne zasady gospodarowania takimi pieniędzmi i rozliczania tych środków. To uczelnianych decydentów (nie tylko rektorów i dziekanów) musi przyprawiać o przysłowiowy „ból głowy" i – jak to określa resort – zmusza do „znakowania każdej złotówki". I gdzie tu mowa o elastycznej polityce finansowej? Teraz ma nastąpić znaczna integracja strumieni finansowania, by środki pozyskiwane przez uczelnię można było bardziej elastycznie wydatkować.

Takie zapowiedzi rodziły obawy, że może i gorset przepisów będzie rozluźniony, ale samych środków będzie mniej. Ministerstwo zapewnia, że „zmiany nie oznaczają uszczuplenia środków budżetowych".

– Od początku powtarzałem, że reforma musi iść w parze ze zwiększeniem nakładów na naukę i że dołożę wszelkich starań, aby tak się stało – zapewniał Jarosław Gowin podczas Narodowego Kongresu Nauki, wskazując na uruchomione dodatkowe finanse na rzecz nauki i szkolnictwa wyższego. W 2017 roku ministerstwo wraz z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju przeznaczyło miliard złotych na konkurs „Zintegrowane Programy Uczelni". Pojawiły się też zapowiedzi, że w przyszłorocznym budżecie na naukę będzie o miliard złotych więcej niż w tym roku.

– W najbliższych dniach wraz z premierem Morawieckim przekażemy informację, jak zamierzamy wykorzystać dobry stan tegorocznego budżetu do

zwiększenia nakładów na naukę jeszcze w roku 2017 – stwierdził Jarosław Gowin.

Przewidziano także szereg rozwiązań, które sprawią, że systemu szkolnictwa wyższego lepiej będzie odpowiadał na wyzwania społeczne i gospodarcze. O tym, że jest to spora bolączka pisaliśmy w „Głosie" niejednokrotnie. Głośno było swego czasu (nie tylko w mediach) o wynikach badań Bilansu Kapitału Ludzkiego (prowadzonych w latach 2009–2014). Okazało się bowiem, że chociaż wówczas bezrobocie było bardzo wysokie, zwłaszcza wśród młodych osób, ponad trzy czwarte pracodawców poszukujących pracowników twierdziło, że brak na rynku pracy osób o odpowiednich kompetencjach. Konkluzja z tego wynikała taka, że choć wiele osób studiuje i może to studiowanie jest ciekawe, to jednak osoby te nie wytrzymują bolesnego zderzenia z oczekiwaniami rynku pracy. I dlatego teraz wspomina się o wzmacnianiu roli studiów o profilu praktycznym oraz ułatwieniach w prowadzeniu studiów interdyscyplinarnych.

Dla studentów przede wszystkim (ale i uczelni też) ważne jest to, że Konstytucja dla Nauki utrzymuje dotychczasowe prawa i przywileje studentów, na przykład zasadę bezpłatności studiów stacjonarnych w uczelniach publicznych, system stypendialny oraz zniżki (np. 50% ulgi za przejazdy publicznymi środkami komunikacji miejskiej). Pewne zasady ochrony praw studenta zostaną wręcz wzmocnione, choćby w postaci systemu sankcji dla uczelni za łamanie praw takich jak dokonanie zmiany w opłatach, czy zbyt późne wydanie dyplomu swojemu absolwentowi.

Już od lat w środowisku toczyły się debaty – zwykle merytoryczne, ale i niekiedy też bardzo emocjonalne dotyczące modelu kariery akademickiej, w tym pozostawienia lub zniesienia obowiązku habilitacji. W tym ostatnim kontekście najczęściej padały argumenty, że habilitacja to hamulec w karierze (w wielu krajach nie jest wymagana), opóźnia wiek osiągnięcia samodzielności naukowej. Inny typ argumentów dotyczył osób, które są świetnymi i bardzo potrzebnymi nauczycielami akademickimi, ale których kariera kończyła się na uzyskaniu statusu starszego wykładowcy. W Konstytucji dla Nauki zawarto propozycję równoległej ścieżki kariery dla wybitnych dydaktyków. Dotychczas było tak: na stanowisku profesora uczelnianego można było zatrudnić osobę posiadającą co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego. Teraz awans zawodowy do szczebla stanowiska profesora uczelnianego nie będzie wymagał habilitacji.

Resort ujmuje to w postaci bardzo oryginalnej konkluzji: że znosi obowiązek habilitacji, jednak sam stopień utrzymuje.

– Habilitacja będzie, tak jak dotychczas, przepustką do promowania doktorów i recenzowania rozpraw doktorskich. Uprawnienia do nadawania habilitacji zachowają uczelnie i instytuty naukowe, które w danej dyscyplinie naukowej uzyskają kategorię A lub A+ – wyjaśnił podczas kongresu wicepremier i minister Jarosław Gowin. Reforma ma także ułatwić uzyskiwanie habilitacji dla najwybitniejszych badaczy, którzy uzyskają prestiżowe granty naukowe.

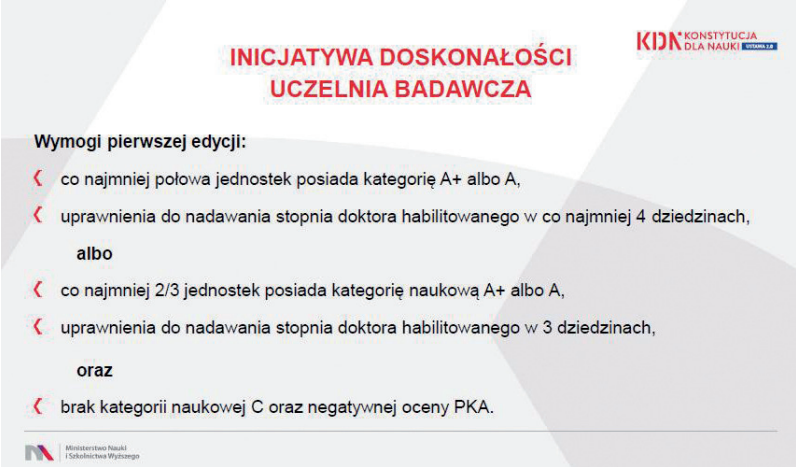

Bardzo ważnymi kwestiami, które niewątpliwie zaważą na przyszłości szkół wyższych, ich statusie oraz naukowym rozwoju będzie określenie uprawnień do nadawania tytułów i stopni naukowych (propozycje prezentujemy w oddzielnej ramce) oraz przynależności do jednego z dwóch typów uczelni: akademickich lub zawodowych. Minister Gowin przedstawił także wymogi pierwszej edycji tzw. inicjatywy doskonałości – uczelni badawczej (patrz ramka).

Teraz przed środowiskiem akademickim ciąg dalszy debaty nad Ustawą 2.0. Jedną z ważnych po temu okazji było spotkanie KRASP w Toruniu. Piszemy o tym spotkaniu oddzielnie w tym numerze „Głosu". Oczywiście mieć trzeba na uwadze, że o ostatecznym kształcie ustawy i tak zadecydują politycy. Wypada jedynie liczyć na to, że głos środowiska akademickiego będzie brany przez nich pod uwagę.

W artykule autor wykorzystał także materiały udostępnione przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Winicjusz Schulz

CZAS PRZEŁOMU

W tym roku nie 1, lecz 2 października społeczność Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zainaugurowała nowy rok akademicki 2017/2018.

I choć każda z dorocznych inauguracji ma charakter wyjątkowy ta była szczególna: odbyła się zaledwie w kilka dni po Narodowym Kongresie Nauki, podczas którego zaprezentowano przełomową koncepcję tzw. Konstytucji dla Nauki. Z kolei kilkanaście dni po inauguracji UMK był po raz pierwszy gospodarzem posiedzenia prezydium oraz zgromadzenia plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. O obu tych wydarzeniach piszemy oddzielnie w tym numerze „Głosu".

– Uniwersytet Mikołaja Kopernika znalazł się wśród trzech procent najlepszych uczelni na świecie uwzględnianych w najnowszych rankingach *QS i Times Higher Educations* – dwóch, poza tzw. szanghajskim, najbardziej prestiżowych światowych rankingach. Nasza obecność w najważniejszych zestawieniach międzynarodowych to już tradycja – tymi słowy rozpoczął inauguracyjne przemówienie rektor UMK prof. Andrzej Tretyn (najważniejsze fragmenty tego przemówienie publikujemy oddzielnie). – Umacniamy pozycję piątego uniwersytetu w Polsce i jednej z dziesięciu najlepszych uczelni w kraju – dodał rektor. – Wspominam o tym nie tylko dlatego, że są to oczywiste sukcesy, a rankingi stają się jednym z podstawowych kryteriów nawiązywania współpracy naukowej i wyboru uczelni przez przyszłych studentów. Wspominam o tym, bo są one potwierdzeniem coraz większej siły naukowej naszej uczelni. Nie ma dla nas innej drogi jak budowa silnego uniwersytetu badawczego. Musimy dbać o to, by wyniki prowadzonych przez nas badań były dostrzegane i doceniane w świecie; dbać o wagę i znaczenie podejmowanych problemów badawczych i odpowied-

nią popularyzację osiąganych wyników. Publikowanie w najlepszych międzynarodowych czasopismach naukowych nie jest już kwestią wyboru, lecz koniecznością dla każdego pracownika naukowego naszej uczelni, niezależnie od dyscypliny badawczej i przedmiotu zainteresowań.

Prof. Andrzej Tretyn wiele uwagi poświęcił ważnym zadaniom i wyzwaniom, które w tych przełomowych czasach stają przed UMK. Niewątpliwie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym (nad jej rozwiązaniami nadal trwa debata) zmieni wiele także w funkcjonowaniu UMK. Potrzebny będzie nowy Statut UMK.

Rektor wspomniał także o planach poszerzenia oferty toruńskiego uniwersytetu o unikatowy w naszym regionie kierunek – medycyna weterynaryjna. Rektor przedstawił też zgromadzonym w auli UMK naukowców, którzy podjęli się trudu uruchomienia tych studiów już od przyszłego roku akademickiego. Projekt ten w znaczący sposób zamierzają wesprzeć władze Torunia.

Gość specjalny uroczystości wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego dr hab. Sebastian Skuza także nawiązał do przełomowych wydarzeń w polskiej nauce i szkolnictwie wyższym i odczytał list, jaki do społeczności akademickiej UMK skierował wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin.

Szczególnie podniosłym akcentem inauguracji było wręczenie Specjalnego Wyróżnienia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika – *Convallaria Copernicana* wybitnemu chirurgowi prof. dr. hab. n. med. Waldemarowi Jędrzejczykowi. Życie i dokonania Profesora obszernie zaprezentowaliśmy w poprzednim numerze „Głosu".

Znakomici pracownicy są podczas inauguracyjnej uroczystości nagradzani. Rektor wręczył nagrody I stopnia za całokształt osiągnięć naukowych, organizacyjnych i dydaktycznych prof. dr. hab. Marianowi Grabowskiemu z Wydziału Teologicznego (w obszarze nauk humanistycznych); prof. dr. hab. Stanisławowi Salmonowiczowi z Wydziału Prawa i Administracji UMK (w obszarze nauk społeczno-ekonomicznych) oraz prof. dr. hab. Władysławowi Sinkiewiczowi z Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum (w obszarze nauk o życiu). Z kolei za osiągnięcia uzyskane w dziedzinie naukowo-badawczej nagrodę rektora otrzymał prof. dr hab. Dariusz Chruściński z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej (w obszarze nauk ścisłych).

Tradycją inauguracji są także Nagrody „Archiwum Emigracji". Tegorocznymi laureatkami są dr Anna Ciarkowska z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego oraz mgr Jadwiga Malik z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podczas uroczystości rozpoczynającej nowy rok akademicki odbywa się także wręczenie nagród dla najlepszego absolwenta, najlepszego studenta i najlepszego studenta-sportowca UMK w minionym roku akademickim. Uhonorowane zostały mgr Julia Szczerbińska z Wydziału Sztuk Pięknych (Najlepszy Absolwent), Anna Maria Dobosiewicz z Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum (Najlepszy Student) oraz Anna Załęczna z Wydziału Nauk o Ziemi (Najlepszy Student-Sportowiec). Z kolei tytuł najlepszego w minionym roku szkolnym ucznia ZS UMK Gimnazjum i Liceum Akademickie przypadł Aleksandrze Jankowskiej (obecnie uczennicy III klasy liceum).

Odbyło się także ślubowanie uczniów GiLA oraz immatrykulacja studentów I roku. Zgodnie z tradycją – w imieniu wszystkich studentów I roku ślubowanie złożyli ci, którzy na poszczególnych wydziałach uzyskali najlepsze wyniki podczas postępowania rekrutacyjnego

Wykład inauguracyjny zatytułowany „Świat pełen planet" zaprezentował astronom prof. dr hab. Andrzej Niedzielski. O oprawę muzyczną uroczystości zadbał Chór Akademicki UMK.

Przed uroczystości w auli na Bielanach władze rektorskie i członkowie Senatu UMK złożyli kwiaty pod pomnikiem patrona uczelni – Mikołaja Kopernika – na Rynku Staromiejskim.

Zdjęcia: Andrzej Romański

BUDUJEMY SILNY UNIWERSYTET BADAWCZY

Fot. Andrzej Romański

Szanowni Państwo,

Uniwersytet Mikołaja Kopernika znalazł się wśród trzech procent najlepszych uczelni na świecie uwzględnianych w najnowszych rankingach *QS i Times Higher Educations* – dwóch, poza tzw. szanghajskim, najbardziej prestiżowych światowych rankingach. Nasza obecność w najważniejszych zestawieniach międzynarodowych to już tradycja. Umacniamy pozycję piątego uniwersytetu w Polsce i jednej z dziesięciu najlepszych uczelni w kraju. Wspominam o tym nie tylko dlatego, że są to oczywiste sukcesy, a rankingi stają się jednym z podstawowych kryteriów nawiązywania współpracy naukowej i wyboru uczelni przez przyszłych studentów. Wspominam o tym, bo są one potwierdzeniem coraz większej siły naukowej naszej uczelni. Nie ma dla nas innej drogi jak budowa silnego uniwersytetu badawczego. Musimy dbać o to, by wyniki prowadzonych przez nas badań były dostrzegane i doceniane w świecie; dbać o wagę i znaczenie podejmowanych problemów badawczych i odpowiednią popularyzację osiąganych wyników. Publikowanie w najlepszych międzynarodowych czasopismach naukowych nie jest już kwestią wyboru, lecz koniecznością dla każdego pracownika naukowego naszej uczelni, niezależnie od dyscypliny badawczej i przedmiotu zainteresowań. [...]

W ostatnich tygodniach mówi się dużo o nowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Jej projekt, przedstawiony 19 września w Krakowie podczas Narodowego Kongresu Nauki, jest przedmiotem gorących dyskusji i rozbieżnych ocen. Będzie także wiodącym tematem czekających nas za tydzień posiedzenia prezydium i zgromadzenia plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, które po raz pierwszy w historii odbędą się w Toruniu. Do naszego miasta przyjedzie ponad stu rektorów wszystkich publicznych szkół wyższych, a specjalnym gościem spotkania będzie minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. Nasze środowisko aktywnie uczestniczyło w przygotowaniu założeń nowej ustawy i jej obecnego kształtu. Przypomnę, że Toruń był jednym z dziewięciu ośrodków akademickich, w których zorganizowano konferencję programową poświęconą reformie. Jednym z celów proponowanych zmian jest właśnie wzmocnienie polskiej nauki, a środkiem do jego osiągnięcia rozwój uniwersytetów badawczych. Nie mam żadnych wątpliwości, że Uniwersytet Mikołaja Kopernika musi i może znaleźć się w gronie takich instytucji. To nie jest tylko kwestia prestiżu czy poziomu finansowania.

Przewidziane w ustawie kryteria nie są łatwe, jednak ich spełnienie jest dla naszej społeczności całkowicie realne. Przekonują mnie o tym codzienne informacje o sukcesach pracowników i studentów UMK. Są to publikacje w najważniejszych czasopismach naukowych na świecie (od stycznia tego roku już sześćdziesięciu pracowników otrzymało stypendia za wysoko punktowane publikacje, ich łączna wartość wyniosła 200 tysięcy złotych); to także fakt, że już pięć czasopism wydawanych na UMK znalazło się na prestiżowej Liście Filadelfijskiej; to 55 grantów Narodowego Centrum Nauki na ponad 20 milionów złotych uzyskanych w trzech ostatnich konkursach; to nagroda ministra nauki i szkolnictwa wyższego i sześć stypendiów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla pracowników naukowych, trzy nagrody Polskiej Akademii Nauk w konkursie dla młodych naukowców oraz 26 stypendiów ministra nauki dla studentów i doktorantów przyznanych w ubiegłym roku akademickim. [...]

Wraz ze wzrostem jakości badań naukowych staramy się zapewnić jak najlepszą jakość kształcenia i jak najlepsze warunki studiowania. Już sześć oferowanych przez nas kierunków uzyskało najwyższą, wyróżniającą kategorię przyznawaną przez Polską Komisję Akredytacyjną. W ubiegłym roku akademickim do tego grona dołączyły kierunki: fizyka, teologia i, przed kilkoma dnia-

mi, prawo. Co roku poszerzamy naszą ofertę studiów wszystkich stopni. W tym roku akademickim znalazły się w niej cztery nowe kierunki, w tym sport i wellness. Wspominam o tym szczególnie, ponieważ Uniwersytet Mikołaja Kopernika chce rozwijać sport akademicki, zapewniać studentom odpowiednie warunki do realizacji pasji sportowych i możliwości łączenia studiów z karierą zawodniczą.

Jak już wielokrotnie zapowiadaliśmy, w przyszłym roku akademickim uruchomimy na naszym Uniwersytecie medycynę weterynaryjną. Od wielu miesięcy prowadzimy działania, które pozwolą nam przygotować się do otwarcia tego niełatwego pod względem organizacyjnym i finansowym kierunku. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować prezydentowi Torunia, panu Michałowi Zaleskiemu, za pomoc w tych działaniach, w tym w pozyskaniu terenu, na którym staną kliniki i część sal dydaktycznych. Za współpracę w realizacji naszych zamierzeń dziękuję także marszałkowi województwa kujawsko-pomorskiego, panu Piotrowi Całbeckiemu i przewodniczącemu sejmiku, panu Ryszardowi Boberowi. Studia weterynaryjne to projekt, który realizujemy wspólnie z dwoma uczelniami z Bydgoszczy: Uniwersytetem Technologiczno-Przyrodniczym i Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego. To nie pierwszy i na pewno nie ostatni przykład dobrej współpracy między nami. Bardzo dziękuję obu rektorom za otwartość i zaangażowanie w tę współpracę, dziękuję także wojewodzie kujawsko-pomorskiemu, panu Mikołajowi Bogdanowiczowi, który od początku wspiera nasze uczelnie w realizacji wspólnych projektów. [...]

Rozpoczynający się rok akademicki będzie czasem kontynuacji poważnych inwestycji i przygotowywania kolejnych. Trwa gruntowna modernizacja Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska obejmująca zarówno sam budynek, jak i wyposażenie laboratoriów. Przed nami termomodernizacja budynków Wydziału Chemii oraz rozbudowa Uniwersyteckiego Centrum Sportowego, w ramach której powstanie budynek wielofunkcyjny i kompleks boisk zewnętrznych. Najbardziej kosztownym zamierzeniem jest modernizacja Miasteczka Uniwersyteckiego, którego budowa rozpoczęła się pół wieku temu, w czerwcu 1967 roku. W ramach opracowanego przez nas programu Kopernik 550 chcemy do 2023 roku, a więc do 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, zmodernizować większość obiektów na Bielanach, zadbać o infrastrukturę i rozwiązania przestrzenne. Dziękuję toruńskim parlamentarzystom za pełne zaangażowanie w pozyskiwanie pieniędzy niezbędnych dla realizacji tego projektu.

Chciałbym serdecznie powitać studentów rozpoczynających naukę na naszym Uniwersytecie. Dziękując za wybór naszej uczelni, zapewniam, że zdobędziecie tu wykształcenie na najwyższym poziomie, dające istotną przewagę w konkurencji na rynku pracy. [...]

Inaugurując nowy rok akademicki, życzę wszystkim, by był to czas aktywnego podejmowania wyzwań oraz satysfakcji z ponadprzeciętnych osiągnięć. Wykorzystując nasze zaangażowanie i potencjał, odpowiadając na wymagania współczesnego świata, działając w poczuciu odpowiedzialności za całą naszą wspólnotę, będziemy umacniać pozycję naszego Uniwersytetu jako ważnego ośrodka naukowego.

Ogłaszam rozpoczęcie roku akademickiego 2017/2018.

Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

Obszerne fragmenty wystąpienia rektora prof. Andrzeja Tretyna podczas inauguracji roku akademickiego 2017/2018, która odbyła się 2 października 2017 r. – red.

FIZYCY I BEETHOVEN

Projekty 2 naukowców z UMK: prodziekana Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej dr. hab. Winicjusza Drozdowskiego, prof. UMK oraz dr Karoliny Słowik z Zakładu Mechaniki Kwantowej uzyskały finansowanie w ramach konkursu BEETHOVEN 2 Narodowego Centrum Nauki.

Konkurs BEETHOVEN jest organizowany przez Narodowe Centrum Nauki we współpracy z Niemiecką Wspólnotą Badawczą (DeutscheForschungsgemeinschaft; DFG). Rywalizują w nim polsko-niemieckie projekty badawcze z zakresu nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce oraz wybranych dyscyplin nauk ścisłych i technicznych, realizowane przez zespoły polsko-niemieckie. Do drugiej edycji konkursu zostało zgłoszonych 155 wniosków, spośród których wyłoniono 38 laureatów (w tej grupie znalazły się 2 projekty kierowane przez naukowców z Instytutu Fizyki UMK). Łącznie przyznano 28 365 899 zł.

Dr hab. Winicjusz Drozdowski, prof. UMK otrzyma 682 252,00 zł na projekt pn. „Nowy scyntylator półprzewodnikowy beta-Ga2O3:Ce – badania własności spektroskopowych i scyntylacyjnych".

Dr Karolina Słowik natomiast 388 721,00 zł na badania „Grafenowych Plazmonów Powierzchniowych dla Sterowalnej Kwantowej Elektrodynamiki". *(DzPil)*

KOLEJNE STYPENDIA ZA PUBLIKACJE

Pod koniec września rektor UMK przyznał pierwsze po wakacyjnej przerwie stypendia za wysoko punktowane publikacje naukowe. Stypendia otrzymali następujący naukowcy z UMK w Toruniu oraz Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy:

- **dr hab. Anna Brożyna** z Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum za publikację „Cutaneous glucocorticoidogenesis and cortisol signaling are defective in psoriasis" w *Journal of Investigative Dermatology*. Impact Factor: 6.287, punktacja MNiSW: 50.000;
- **dr hab. Sławomir Czachowski,** prof. UMK z Wydziału Humanistycznego oraz dr Agnieszka Sowińska z Wydziału Filologicznego za publikację „The linguistic validation of the gut feelings questionnaire in three European languages" w *BMC Family Practice*, Vol. 18 art. no. 54 2017 s. 1–10. Impact Factor ISI: 1.751, punktacja MNiSW: 30.000;
- **dr Anna Kozakiewicz** z Wydziału Chemii za publikację „Cyclic alkyl amino ruthenium complexes: efficient catalysts for macrocyclization and acrylonitrile cross metathesis" w *ACS Catalysis* Vol. 7 no. 8 2017 S. 5443–5449. Impact Factor ISI: 10.614, MNiSW: 45.000;
- **dr hab. Marek Koziński** z Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum za publikację naukową „Patient outcomes with STEMI caused by aneurysmal coronary artery disease and treated with primary PCI" w *JACC: Journal of the American College of Cardiology*. Wskaźnik Impact Factor: 19.896, punktacja MNiSW: 50.000;
- **dr hab. Wojciech Kujawski,** prof. UMK z Wydziału Chemii, **dr Joanna Arszyńska** z Wydziału Sztuk Pięknych oraz **dr Joanna Kujawa** z Wydziału Chemii za publikację „Assessment of air-gap membrane distillation with hydrophobic porous membranes utilized for damaged paintings humidification" w *Journal of Membrane Science* Vol. 538 2017 s. 1–8. Impact Factor ISI: 6.035, punktacja MNiSW: 45.000;
- **dr hab. Wojciech Kujawski,** prof. UMK oraz **dr Joanna Kujawa** z Wydziału Chemii za publikację „Tunable separation via chemical functionalization of polyvinylidenefluoride membranes using piranha reagent" w *Journal of Membrane Science* Vol. 541 2017 S. 567–579. Impact Factor ISI: 6.035, punktacja MNiSW: 45.000.
- **dr hab. Włodzimierz Marszelewski,** prof. UMK z Wydziału Nauk o Ziemi za publikację „Lake surface temperature. – Bulletin of the American Meteorological Society", Vol. 98 no. 8 w *State of the Climate in 2016* (10.1175/2017BAMS-StateoftheClimate.2). Impact Factor ISI: 7.281, punktacja MNiSW: 50.000;
- **prof. dr hab. Wiesław Nowak** za publikację „Ligand diffusion in proteins via enhanced sampling in molecular dynamics" w *Physics of Life Reviews 2017* s. 1–17. Impact Factor ISI: 13.840, punktacja MNiSW: 45.000;
- **dr Agnieszka Zienkiewicz** z Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii za publikację „A plastid phosphatidylglycerol lipase contributes to the export of acyl groups from plastids for seed oil biosynthesis" w *The Plant Cell 2017* s. 1–48. Wskaźnik Impact Factor ISI: 8.688, punktacja MNiSW: 45.000;
- **dr Agnieszka Zienkiewicz** z Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii za publikację „Coevolution of domain interactions in the chloroplast TGD1, 2, 3 lipid transfer complex specific to brassicaceae and poaceae plants" w *The Plant Cell* Vol. 29 no. 6 2017 s. 1500–1515. Wskaźnik Impact Factor ISI: 8.688, punktacja MNiSW: 45.000;
- **dr Agnieszka Zienkiewicz** oraz **dr Krzysztof Zienkiewicz** z Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii za publikację „Nannochloropsis, a rich source of diacylglycerol acyltransferases for engineering of triacylglycerol content in different hosts" w *Biotechnology for Biofuels*, Vol. 10 2017 art. no. 8 s. 1–20. Wskaźnik Impact Factor ISI: 5.203, punktacja MNiSW: 45.000;
- **dr Krzysztof Zienkiewicz** z Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii za publikację „Heterologous co-expression of a yeast diacylglycerol acyltransferase (ScDGA1) and a plant oleosin (AtOLEO3) as an efficient tool for enhancing triacylglycerol accumulation in the marine diatom Phaeodactylum tricornutum" w *Biotechnology for Biofuels*, Vol. 10 2017 Art. no. 187 s. 1–14. Wskaźnik Impact Factor ISI: 5.203, punktacja MNiSW: 45.000;
- **dr Krzysztof Zienkiewicz** z Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii za „A toolkit for Nannochloropsis oceanica CCMP1779 enables gene stacking and genetic engineering of the eicosapentaenoic acid pathway for enhanced long-chain polyunsaturated fatty acid production" w *Plant Biotechnology Journal 2017* s. 1–12. Wskaźnik Impact Factor ISI: 7.443, punktacja MNiSW: 45.000. *(WS)*

UMK, LOTNISKO W BYDGOSZCZY I LUFTHANSA

Przedstawiciele Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, linii lotniczej Lufthansa oraz Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A. 17 października podpisali list intencyjny w sprawie wspólnego promowania i rozwoju na globalnym rynku, ze szczególnym uwzględnieniem regionu azjatyckiego.

Celem współpracy jest dążenie do zwiększenia rozpoznawalności UMK na arenie międzynarodowej oraz zapewnienie pracownikom, studentom (także zagranicznym) oraz gościom UMK dogodnych połączeń międzynarodowych. Poprawa dostępności komunikacyjnej województwa kujawsko-pomorskiego (za pośrednictwem Portu Lotniczego Bydgoszcz i linii lotniczej Lufthansa) sprzyjać będzie nie tylko promocji regionu, ale również oferty kształcenia, potencjału oraz wyników badań naukowych pracowników Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Podpisanie listu odbyło się na płycie lotniska w Bydgoszczy, a sygnatariuszami dokumentu byli: rektor UMK prof. dr hab. Andrzej Tretyn, prezes zarządu Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A. Tomasz Moraczewski oraz country manager Lufthansa Group Poland Frank Wagner. *(DzPil)*

Fot. Marcin Czyżniewski

BADANIA GENETYCZNE DLA IPN

Collegium Medicum UMK stanęło na czele Konsorcjum GRID (Grupa ds. Identyfikacji na podstawie DNA), obejmującego laboratoria genetyczno-sądowe sześciu uczelni medycznych, które będzie wykonywać specjalistyczne ekspertyzy identyfikacji genetycznej dla Instytutu Pamięci Narodowej. Koordynatorem przedsięwzięcia jest prof. dr hab. Tomasz Grzybowski z Wydziału Lekarskiego CM UMK (na zdjęciu).

Uroczyste podpisanie umowy dotyczącej współpracy Konsorcjum GRID i Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN odbyło się 4 października 2017 r. w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjnym im. Janusza Kurtyki przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy reprezentowała prorektor prof. dr hab. Grażyna Odrowąż-Sypniewska, IPN natomiast zastępca prezesa dr hab. Krzysztof Szwagrzyk.

W skład konsorcjum GRID, oprócz Collegium Medicum UMK, weszły również: Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Uniwersytet Medyczny w Lublinie oraz Warszawski Uniwersytet Medyczny. Na czele przedsięwzięcia stanął kierownik Katedry Medycyny Sądowej CM UMK prof. dr hab. Tomasz Grzybowski.

Konsorcjum GRID będzie świadczyło specjalistyczne ekspertyzy naukowe oraz usługi badawcze związane z realizacją przez IPN zadań w postaci identyfikacji osób poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie Państwa Polskiego oraz tych, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym, w efekcie represji totalitarnych lub czystek etnicznych w okresie od 8 listopada 1917 r. do 31 lipca 1990 r. *(DzPil)*

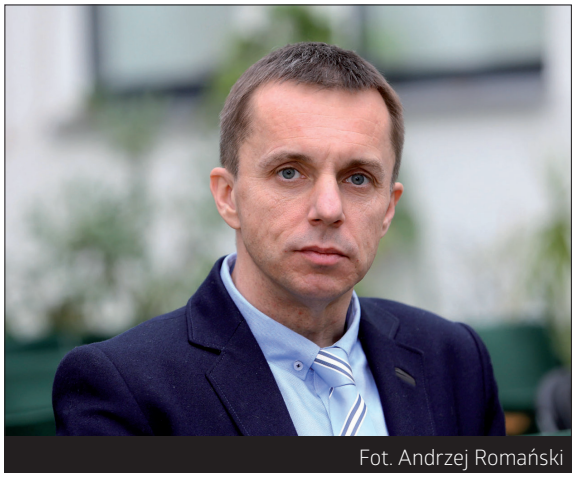
Fot. Andrzej Romański

Ewa Walusiak

Z SENATU

Na wrześniowym posiedzeniu senatorowie wysłuchali czternastu wniosków osobowych i wszystkie zaopiniowali pozytywnie. Na stanowisko profesora zwyczajnego awansowali Mirosław Strzyżewski z Wydziału Filologicznego, Krzysztof Goździewski, Ireneusz Grabowski, Sebastian Maćkowski i Marian Szymczak z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, Wojciech Hagner z Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz Piotr Błajet z Wydziału Nauk Pedagogicznych. Na stanowisku profesora nadzwyczajnego zostali zatrudnieni Dariusz Brzostek i Andrzej Moroz z Wydziału Filologicznego, Piotr Żuchowski z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, Zbigniew Serafin i Marcin Woźniak z Wydziału Lekarskiego, a także – z Wydziału Prawa i Administracji – Krzysztof Lasiński-Sulecki i Katarzyna Witkowska-Chrzczonowicz.

Senatorowie zajęli się również wyborem kandydatów UMK do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zostali nimi prof. dr hab. Sebastian Maćkowski z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej oraz prof. dr hab. Marek Szulakiewicz z Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych. Senat wybrał też najlepszego absolwenta, najlepszego studenta i najlepszego studenta-sportowca w roku akademickim 2016/2017. Tytuł najlepszego absolwenta otrzymała Julia Szczerbińska z Wydziału Sztuk Pięknych, najlepszego studenta – Anna Maria Dobosiewicz z Wydziału Nauk o Zdrowiu, zaś najlepszego studenta-sportowca – Anna Załęczna z Wydziału Nauk o Ziemi.

Senatorowie zaakceptowali także propozycje zmian w Statucie UMK. Trzy z czterech przyjętych poprawek są wynikiem konieczności dostosowania Statutu do obowiązujących zapisów ustawowych. Czwarta wprowadza możliwość zmiany nazwy wydziału.

Na wrześniowym posiedzeniu Senat wysłuchał ponadto sprawozdania z funkcjonowania Wewnętrznego Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia i Organizacji Pracy na UMK. Przewodniczący Uczelnianej Rady ds. Jakości Kształcenia dr hab. Arkadiusz Karwacki, prof. UMK powiedział, że nasz system wielokrotnie był doceniany przez Polską Komisję Akredytacyjną, w szczególności badania satysfakcji pracowników, rzadkie w polskich instytucjach akademickich, zostały uznane za istotną, zasługującą na upowszechnienie pomoc w zarządzaniu uczelnią. W minionym roku akademickim w ramach funkcjonowania systemu zaktualizowano ocenę zajęć dydaktycznych oraz Księgę Jakości, wprowadzono kwestionariusz oceny w języku angielskim, dokonano kolejnych pomiarów satysfakcji pracowników, doktorantów i studentów oraz przeprowadzono badania losów absolwentów i ocenę wszystkich zajęć dydaktycznych. Po raz pierwszy na podstawie badania satysfakcji pracowników z roku 2016 Rada przygotowała rekomendacje dla władz rektorskich. Przeprowadzono także szereg działań promujących system. W kolejnym roku akademickim planuje się dodatkowo przeprowadzenie badania satysfakcji interesariuszy.

Senatorowie powołali także komisję, która zajmie się odwołaniami od uchwał Rady Wydziału Lekarskiego o odmowie uznania dyplomu ukończenia studiów wyższych za równoważny z odpowiednim polskim dyplomem.

Przy dwóch głosach wstrzymujących się Senat wyraził zgodę na przystąpienie Uniwersytetu do pilotażowego programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Obrony Narodowej pod nazwą „Koncepcja edukacji wojskowej studentów w ramach Legii Akademickiej". Celem programu jest przygotowanie wyszkolonych żołnierzy rezerwy na potrzeby wojenne sił zbrojnych Polski. Program będzie realizowany w ramach czterech semestrów i dwóch przerw wakacyjnych. Uniwersytet odpowiadać będzie za teoretyczne kształcenie przyszłych żołnierzy, które sfinansuje resort nauki; szkolenie wojskowe zorganizuje i sfinansuje resort obrony.

Senat wyraził także zgodę na zmiany organizacyjne w Uniwersyteckim Centrum Sportowym. Centrum będzie kierował dyrektor wraz z dwoma zastępcami; ds. administracyjnych i ds. sportowych. Zmiany są spowodowane rozbudową UCS, powstaniem kierunku sport i wellness oraz aktywizacją sekcji sportowych, z których część została zgłoszona do rozgrywek ligowych.

Senatorowie zaakceptowali również zmiany w Statucie Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy dotyczące likwidacji niefunkcjonujących poradni w Zespole Poradni Specjalistycznych oraz utworzenia Zakładu Promocji Zdrowia i przekształcenia stanowiska ds. funduszy unijnych w Sekcję Projektów Inwestycyjnych. Wyrazili także zgodę na podpisanie przez rektora umów międzynarodowych. Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej nawiązał współpracę z ORT Braude College w Karmiel w Izraelu, a Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania z Narodowym Uniwersytetem Gospodarki Miejskiej w Charkowie, Charkowskim Narodowym Uniwersytetem Ekonomicznym oraz Wydziałem Zarządzania Turystyką na Uniwersytecie Sun Yat-sen w Kantonie. Zaakceptowali również utworzenie Katedry Edukacji Dziecka na Wydziale Nauk Pedagogicznych.

Senatorowie zgodzili się na sprzedaż trzech nieruchomości; przy Podmurnej 9/11, Szosie Chełmińskiej 15/15b oraz Szosie Okrężnej 17.

UMK PARTNEREM KONFERENCJI NA OXFORDZIE

Dyrektor Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości UMK i adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji UMK dr Marcin Kilanowski był członkiem komitetu naukowego i organizacyjnego konferencji *The Future of Communication* na Uniwersytecie w Oxfordzie. Partnerem wydarzenia był UMK. Zgromadziło ono wielu znamienitych naukowców, wśród których znaleźli się nobliści z dziedziny medycyny, fizyki, ekonomii, a także Pokojowej Nagrody Nobla.

Impreza odbyła się w dniach 29 września–1 października. Po konferencji nastąpiły tygodniowe warsztaty. Tegoroczna konferencja służyła analizie trendów technologicznych, obejmując takie tematy jak zaburzenia występujące w demokratycznych społeczeństwach wskutek „rozproszenia informacji", fragmentacja władzy politycznej, wyzwania dla intelektualnego przywództwa w dobie nowych mediów i technologii, a także ich wpływu na przyszłość indywidualnej i społecznej tożsamości oraz potrzeby nowego paradygmatu sprawowania rządów na szczeblu krajowym i międzynarodowym.

Konferencja w Uniwersytecie Oxfordzkim odbyła się w prestiżowym Oxford Union. Została podzielona na pięć głównych zagadnień: najnowocześniejsze badania nad przyszłymi technologiami komunikacyjnymi, w tym komunikacją kwantową, interakcją maszyna-maszyna (BMI), rozszerzoną i wirtualną rzeczywistością (AR i VR); krótkotrwałe zakłócenia: wyzwania dla społeczeństw demokratycznych płynące z niekontrolowanych platform komunikacyjnych; średniookresowe konsekwencje: wyzwania i szanse gospodarcze związane z poprawą urządzeń komunikacyjnych i rozproszeniem informacji; długoterminowa perspektywa: filozoficzne i etyczne problemy dotyczące ludzkiej tożsamości i działalności gatunku ludzkiego oraz globalna perspektywa: wpływ nowych technologii na globalną architekturę geopolityczną.

(DzPil)

NAGRODA DLA EKONOMISTY

Prof. dr hab. Mirosław Bochenek z Wydziału Nauk Ekonomicznych otrzymał nagrodę pierwszego stopnia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w konkursie na najlepszy podręcznik akademicki z ekonomii: „Historia rozwoju ekonomii" (6 tomów), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016.

Fot. Andrzej Romański

W poprzednim numerze „Głosu Uczelni" (10/2017) opublikowaliśmy interesujący artykuł prof. Bochenka pt. „500. rocznica traktatu monetarnego Meditata Mikołaja Kopernika". *(WS)*

MEDAL DLA CHEMIKA

Dr hab. Renata Gadzała-Kopciuch, prof. UMK z Katedry Chemii Środowiska i Bioanalityki została uhonorowana medalem Central European Group for Separation Sciences.

Medal został wręczony pracowniczce Wydziału Chemii UMK podczas 23rd *International Symposium on Separation Sciences* (ISSS 2017), które odbyło się w dniach 19–22 września w Wiedniu. Odznaczenie przyznano za zaangażowanie i wsparcie organizacji serii konferencji z zakresu technik separacyjnych.

(DzPil)

Wojciech Streich

NAGRODY NOBLA 2017

Tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny otrzymało trzech Amerykanów: Jeffrey C. Hall, Michael Rosbash (Brandeis University w Bostonie) i Michael W. Young (Rockefeller University, Nowy Jork) za badania nad molekularnymi mechanizmami odpowiedzialnymi za rytm okołodobowy.

Już w XVIII wieku chronobiolog Jean Jacques d'Ortous de Mairan, badając mimozę, stwierdził, że jej liście otwierają się w stronę słońca w ciągu dnia, a zamykają o zmierzchu. Postanowił sprawdzić, co stanie się z rośliną stale przebywającą w ciemności. Jak się okazało, także bez dostępu światła słonecznego liście otwierały się i zamykały w stałym, codziennym rytmie, jakby sterował nimi wewnętrzny zegar. Zegar ten precyzyjnie dostosowuje także u ludzi fizjologię do faz dnia. Reguluje zachowanie, poziomy hormonów, sen, temperaturę ciała, apetyt, metabolizm i ciśnienie krwi. Jeśli wewnętrzny zegar nie jest zsynchronizowany z otoczeniem, czujemy się gorzej. Typowym przykładem jest zjawisko „jet lag" znane każdemu, kto poleciał samolotem np. do USA, a więc strefy czasowej różniącej się od naszej o wiele godzin.

W dziedzinie **fizyki** Nagrodę Nobla przyznano Rainerowi Weissowi z MIT oraz Barry C. Barishowi i Kipowi S. Thorne z Thorne California Institute of Technology, dzięki którym powstał detektor LIGO (Laser Interferometer Gravitational Wave Observatory) i po raz pierwszy zaobserwowano fale grawitacyjne powstałych w wyniku zderzenia odległych czarnych dziur.

Jak wiemy, istnienie fal grawitacyjnych przewidział już Albert Einstein w ogólnej teorii względności. Jednak po raz pierwszy udało się je zaobserwować dopiero 14 września 2015 roku. Wówczas dotarły do Ziemi fale grawitacyjne wywołane przez zderzenie dwóch czarnych dziur (jedna o masie 29, a druga 36 mas Słońca), oddalonych od nas o 1,3 miliarda lat świetlnych. Tuż przed zderzeniem zbliżały się one do siebie z prędkością równą połowie prędkości światła. Powstała czarna dziura 62 razy cięższa niż Słońce – brakujące 3 masy Słońca to energia wypromieniowanych fal grawitacyjnych. Jako że fale te rozchodzą się z prędkością światła, to kiedy zdarzył się ten kosmiczny kataklizm, na naszej planecie żyły tylko prymitywne organizmy jednokomórkowe.

Nagrodą Nobla z **chemii**, w wysokości ok. 940 tys. euro, podzielili się po równo: Jacques Dubochet z Uniwersytetu Lozanny (Szwajcaria), pochodzący z Niemiec Joachim Frank z Columbia University (USA) oraz Richard Henderson z MRC Laboratory of Molecular Biology w Cambridge (Wielka Brytania) – „za prace nad metodą mikroskopii krioelektronowej, pozwalającej na określanie w wysokiej rozdzielczości struktury biocząsteczek w roztworach".

Praca nagrodzonych naukowców umożliwia oglądanie w ogromnym powiększeniu, w 3D, złożonych struktur białek. Dzięki nim w ostatnich latach udało się uzyskać obrazy struktur przeróżnych cząstek: od białek, które powodują oporność na antybiotyki, albo które zawiadują rytmem dobowym – po powierzchnię wirusa Zika.

Mikroskopia krioelektronowa nie jest używana w Polsce. Barierą jest koszt sprzętu – mikroskopy mogą kosztować kilkadziesiąt mln zł. Jest jednak szansa, że być może niedługo urządzenie takie pojawi się w Krakowie.

Komitet Noblowski ogłosił, że Brytyjczyk 62-letni Kazuo Ishiguro został laureatem tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie **literatury**. W uzasadnieniu decyzji czytamy: „W powieściach o wielkim emocjonalnym ładunku odkrywał głębię kryjącą się w naszym iluzorycznym poczuciu łączności ze światem". Kazuo Ishiguro wydał osiem książek, napisał również scenariusze filmowe i telewizyjne. Jego najbardziej znana powieść

„Okruchy dnia" z 1989 roku, doczekała się ekranizacji w 1993 roku z Anthonym Hopkinsem w roli głównej.

Laureat urodził się w Nagasaki w Japonii. Jego rodzina przeprowadziła się do Wielkiej Brytanii, kiedy miał pięć lat, do kraju dzieciństwa powrócił dopiero jako człowiek dorosły (obecnie mieszka w Londynie). Studiował literaturę w Kent. Jego pierwsza powieść „Pejzaż w kolorze sepii" wydana została w 1982 r. Ta i następna jego książka – „Malarz świata ułudy" z 1986 roku – rozgrywają się w Nagasaki kilka lat po II wojnie światowej. Za drugą powieść pisarz otrzymał w 1986 roku Whitebread Award, a w 1989 został laureatem Nagrody Bookera za trzecią powieść „Okruchy dnia". Do ww. nagrody Ishiguro nominowany był też w 2005 roku za powieść „Nie opuszczaj mnie", która została sfilmowana w 2005 r. Wydał również powieści: „Niepocieszony" (1995), „Kiedy byliśmy sierotami" (2000), „Pogrzebany olbrzym" (2015) i tom opowiadań „Nokturny" (2009). Jego wybór to docenienie dobrej literatury, dostępnej dla wszystkich.

Pokojową Nagrodę Nobla w 2017 roku otrzymała Międzynarodowa Kampania na rzecz Zniesienia Broni Nuklearnej (ICAN). W uzasadnieniu komitet noblowski podkreślił, że organizacja otrzymała wyróżnienie za „zwracanie uwagi na katastrofalne skutki humanitarne, jakie miałoby użycie broni jądrowej" i „wysiłki na rzecz wprowadzenia traktatowego zakazu posiadania takiej broni".

Międzynarodowa Kampania na rzecz Zniesienia Broni Nuklearnej to koalicja organizacji pozarządowych z około 100 różnych krajów na całym świecie. Dzięki jej działalności udało się uzyskać od 108 państw przyrzeczenie, że dołożą wszelkich starań, by zakazać posiadania i używania broni jądrowej. ICAN lobbowała też na rzecz przyjęcia w lipcu oenzetowskiego traktatu zakazującego broni atomowej, który podpisały w sumie 122 państwa. Niestety nie został on poparty przez dziewięć krajów dysponujących bronią jądrową.

Amerykanin Richard Thaler otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie **ekonomii**. Nagrodę przyznano za jego pionierskie osiągnięcia w wypełnieniu luki między ekonomią a psychologią. Jak uzasadniło jury, badał on konsekwencje zachowań społecznych i tego, jaki wpływ ma psychologia na indywidualne decyzje, a co za tym idzie na rynki finansowe.

Thaler rozwinął tzw. teorię rachunkowości umysłowej, która wyjaśnia, jak ludzie upraszczają decyzje finansowe, tworząc oddzielne konta w swojej świadomości. Według Amerykanina człowiek podejmuje decyzję w odniesieniu do jednego konkretnego konta, a nie w odniesieniu do wszystkich swoich zasobów.

Naukowiec wykazał także, iż tzw. niechęć do straty może wyjaśnić, dlaczego bardziej cenimy rzeczy, których jesteśmy właścicielami – ten fenomen nazwał efektem własności.

Fundatorem nagrody z ekonomii jest Bank Szwecji, stąd oficjalna nazwa brzmi – Nagroda Banku Szwecji im. Alfreda Nobla. Laureata wybiera grono złożone z profesorów ekonomii Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk.

Wszyscy laureaci odbiorą medale oraz dyplomy z rąk króla Szwecji Karola XVI Gustawa na wspólnej uroczystości 10 grudnia o godz. 16:30 w Stockholm Concert Hall, w rocznicę śmierci Alfreda Nobla (zmarł 10 grudnia 1896 r. w San Remo).

ZAMEK – KLUCZ DO DEBATY

W dniach 9–10 listopada 2017 roku w Instytucie Archeologii UMK odbędzie się konferencja organizowana przez Uniwersyteckie Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności – *„Zamki – signum temporis medii aevi".*

Będzie ona dotyczyła zamków rozpatrywanych nie tylko jako budowle pełniące funkcje centrum administracyjnego, miejsca zamieszkania i miejsca obronnego, ale również jako miejsca o zmieniającym się znaczeniu i funkcji. Problematyka konferencji obejmie zagadnienia genezy, funkcji i znaczenia zamków w dynamicznie zmieniających się procesach społecznych i gospodarczych na przestrzeni wieków – zamki jako miejsca obronne, domy mieszkalne, siedziby rycerzy i starostów, klasztory i prywatne siedziby możnowładców, zamki jako ruiny i miejsca zapomniane, zamki jako trwałe świadectwa dziejów regionu i kraju. (AS)

Ilustrację opracował Paweł Moszczyński

Fot. Andrzej Romański

Marcin Wiewióra

PROJEKT CASTRA, CZYLI ZAMKI KRZYŻACKIE NA NOWO ODKRYWANE

W czerwcu 2017 roku zakończyły się badania archeologiczno-architektoniczne zamku w Unisławiu (woj. kujawsko-pomorskie) prowadzone w ramach projektu naukowego „Castra Terrae Culmensis – na rubieży chrześcijańskiego świata". W lipcu tego roku rozpoczęliśmy kolejne badania, tym razem zamku w Starogrodzie, które potrwały do końca sierpnia.

Ale wszystko zaczęło się rok wcześniej, w lutym 2016 r., kiedy Zakład Archeologii Architektury Instytutu Archeologii UMK w Toruniu otrzymał grant, przyznany przez MNiSW w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, moduł Rozwój 2b. Celem badań jest próba odpowiedzi na podstawowe pytania związane z budową, topografią, układem przestrzennym i funkcjonowaniem zamków krzyżackich na obszarze ziemi chełmińskiej. Do badań zakwalifikowano pięć obiektów: Papowo Biskupie, Zamek Bierzgłowski, Unisław, Starogród i Lipienek.

W ramach planowanych etapów badawczych przeprowadzone zostaną interdyscyplinarne studia historyczne, archeologiczno-architektoniczne i przyrodnicze zamków ziemi chełmińskiej, obejmujące zagadnienia historii, architektury, sztuki, kultury materialnej, w tym m.in. analizy archeozoologiczne, geomorfologiczne itp.

W 2016 i 2017 r., we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Warszawskiego, wykonano badania nieinwazyjne (geofizyczne i magnetometryczne) na zamkach w Unisławiu, Starogrodzie, Lipienku i Zamku Bierzgłowskim, które stały się niezbędnym elementem, zaplanowanych na ten rok, prac archeologicznych. Dzięki nim udało się nie tylko zarejestrować dobrze zachowane i czytelne układy murów warowni, zalegających jeszcze pod ziemią, ale przede wszystkim ograniczyć do minimum możliwości zakładania przypadkowych odkrywek, które przecież zawsze bezpowrotnie niszczą stanowisko i ukrytą pod ziemią historię tych miejsc.

Jako pierwsze zaplanowano w tym roku prace badawcze w Unisławiu. Badania realizowane były na obszarze domu zamkowego (zamku wysokiego). Trwające dwa miesiące prace dostarczyły zupełnie nowych danych dotyczących chronologii warowni, jej formy i układu przestrzennego.

Zamek w Unisławiu był, do momentu rozpoczęcia prac wykopaliskowych, naukową zagadką. Nieznany był układ przestrzenny domu zamkowego czy chronologia budowy. Wątpliwości budziła nawet kwestia jego lokalizacji. Pierwsza wzmianka o komturze unisławskim – Wernerze – pochodzi z 1285 roku. Ponieważ w dokumencie wystawionym siedem lat wcześniej, w którym wymieniono wszystkich urzędujących wówczas komturów ziemi chełmińskiej, zabrakło urzędnika unisławskiego, sądzono, że komturia ta powstała w latach 80. XIII wieku. Przypuszczano, że zamek murowany poprzedzała, założona już w latach 30. XIII wieku, bądź w połowie tego stulecia, starsza drewniano-ziemna warownia krzyżacka.

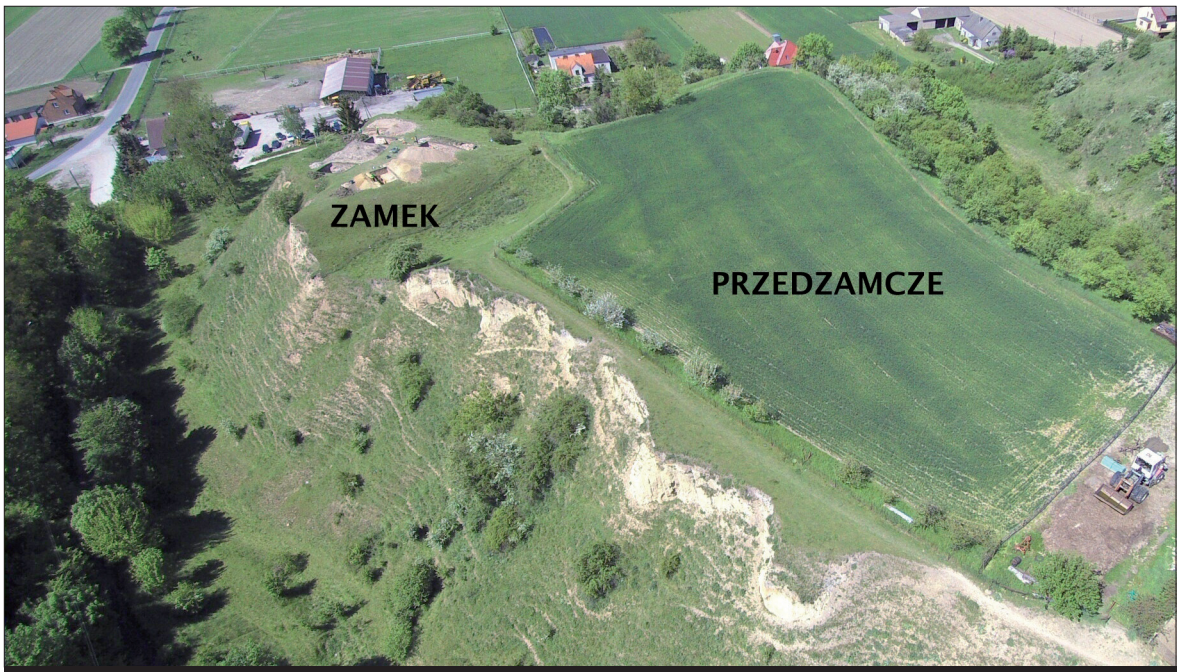

Unisław. Widok przedzamcza i zamku z lotu ptaka (fot. M. Wiewióra)

Już pierwsze obserwacje potwierdziły, że teren, na którym powstała warownia krzyżacka był zamieszkany we wczesnym średniowieczu od VIII do XI wieku, o czym świadczą fragmenty naczyń ceramicznych i stwierdzona w jednym z wykopów warstwa datowana na XI wiek. Najważniejszym efektem badań archeologicznych jest przede wszystkim ustalenie, iż pierwsza krzyżacka warownia powstała w latach 80. XIII wieku w związku z powołaniem komturstwa unisławskiego. Budowa najstarszej rezydencji komtura prowadzona była zapewne pomiędzy 1278 a 1285 r. Pierwsza faza warowni krzyżackiej w Unisławiu z pewnością była drewniano-ziemną fortecą, którą otaczał wał ziemny. W takiej formie funkcjonowała ona do pierwszej ćwierci XIV wieku. Wiemy także, że w końcowym okresie jej funkcjonowania jedno z pomieszczeń, zapewne komtura, ogrzewał niewielki piec typu hypokaustum.

W drugiej ćwierci lub połowie XIV wieku rozpoczęto budowę murowanej warowni. Prawdopodobnie nastąpiło to po likwidacji komturstwa unisławskiego w 1339 r., w związku z powołaniem w Unisławiu urzędu prokuratora. Możemy dziś zaproponować wstępną rekonstrukcję zamku murowanego wzniesionego w tym czasie. Badania dr. Bogusza Wasika, kierownika terenowych prac archeologicznych i architekta projektu wykazały, że dom zamkowy w typie wieżowym – *Festes Haus* – składał się z głównego budynku, o wymiarach około 16 × 30 m, poprzedzonego od północy i wschodu międzymurzem. Mury wzniesiono na fundamentach arkadowych. Prawdopodobnie pod koniec XIV stulecia, w północnej części międzymurza, wzniesiono dodatkowy mniejszy budynek. Międzymurze wschodnie pełniło rolę niewielkiego dziedzińca. Na podstawie analizy stratygrafii i zabytków ruchomych oraz nieruchomych możemy określić przybliżoną lokalizację m.in. dwóch faz kuchni zamkowej, mieszczącej się w narożniku północno-wschodnim. Od strony wschodniej znajdował się, wysunięty przed obwód, budynek bramny, a cały zamek otaczał sztucznie ukształtowany taras, który od strony przedzamcza odcinała, widoczna do dziś, fosa.

Dalsze dzieje prokuratorstwa unisławskiego były dosyć burzliwe. Kilkukrotnie urząd ten był likwidowany, bądź zawieszany, aby ponownie pojawić się jako jednostka administracyjna. Ostatecznie urząd został zlikwidowany pomiędzy 1400 a 1403 r., a dawne terytorium prokuratorstwa rozdzielono pomiędzy komturstwa bierzgłowskie, papowskie i starogrodzkie. Sam zamek prawdopodobnie był zajęty przejściowo po bitwie pod Grunwaldem przez wojska polskie, a podczas wojny trzynastoletniej w 1454 r. zniszczony. Wstępna analiza wyników badań wskazuje, że miejsce to zostało całkowicie opuszczone po tych wydarzeniach. Jest to o tyle zaskakujące, że do momentu rozpoczęcia prac wykopaliskowych uważano, iż w miejscu zamku zlokalizowana była nowożytna zabudowa dworu. Wydaje się jednak, że była ona położona kilkaset metrów na południowy wschód od zamku, gdzie XVII– i XVIII-wiecz-

Unisław. Widok odsłoniętych murów arkadowych zamku z lotu ptaka (fot. M. Wiewióra).

Unisław. Widok pozostałości pieca typu hypokaustum (fot. B. Wasik)

Starogród. Fragment kafla z końca XV (?) w. (fot. M. Wiewióra)

Starogród. Widok terenu zamku z wykopami badawczymi z lotu ptaka (fot. M. Wiewióra)

na zabudowa czytelna jest do dziś, w pobliżu Urzędu Gminy.

Kolejnym wyzwaniem są, rozpoczęte na początku lipca, badania archeologiczne zamku w Starogrodzie. Jest on równie zagadkowym i nierozpoznanym, bardziej jednak zniszczonym i trudniejszym w interpretacji obiektem, dziś nieczytelnym w terenie. Zamek w Starogrodzie zgodnie jest uznawany za, być może, najstarszą obok Torunia warownię wzniesioną przez zakon krzyżacki na ziemi chełmińskiej. Zarówno jej rozplanowanie i układ przestrzenny pomieszczeń budzi wiele wątpliwości. Pierwsze prace archeologiczne realizowane w latach 60. XX wieku nie przyniosły odpowiedzi na te pytania, a dodatkowo bezpowrotnie zniszczyły znaczną część stanowiska. Do dziś można „podziwiać" niezasypany wykop badawczy z tego okresu. Brak końcowej publikacji wyników badań oraz nieczytelna w wielu miejscach i szczątkowo zachowana dokumentacja wyników tych prac dodatkowo utrudniają interpretację zarejestrowanych wówczas fragmentów murów zamku. W związku z powyższym podjęte w tym roku kolejne badania archeologiczne są trudnym wyzwaniem. Do tej pory założono cztery wykopy szerokopłaszczyznowe i kilka sondaży, które – mamy taką nadzieję – ostatecznie wyjaśnią kwestię chronologii etapów prac budowlanych i układ przestrzenny zamku murowanego oraz problem wcześniejszego osadnictwa.

Badania archeologiczne, prowadzone w ramach wspomnianego projektu *Castra Terrae Culmensis*, finansowane są w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Kierownikiem projektu jest dr hab. Marcin Wiewióra, prof. UMK, badaniami archeologicznymi kieruje dr Bogusz Wasik, a w pracach uczestniczą studenci, doktoranci i absolwenci Instytutu Archeologii UMK, Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu w Pilźnie (Czechy).

Dr hab. Marcin Wiewióra jest pracownikiem naukowym Wydziału Nauk Historycznych UMK.

Unisław. Widok pozostałości wału ziemnego z kamiennym płaszczem (fot. B. Wasik)

Jarosław Dumanowski

KISZENIE: SMAK, MODA I TRADYCJA

Jesień to czas przygotowywania przetworów i zapasów. Dzisiaj o tym sezonowym rytmie zdążyliśmy prawie zapomnieć, zimą mamy do dyspozycji tak świeże mięso, jak i owoce czy warzywa. Nie gromadzimy już w domach zapasów na zimę, nie wypełniamy piwnic ani rzepą, ani ziemniakami, nie suszymy ryb i nie solimy mięsa. Ciągle jednak chętnie przygotowujemy przetwory z owoców, wielu z nas suszy grzyby czy z pasją zaklina smak lata w domowych nalewkach.

Generalnie jednak wcale nie potrzebujemy już technik domowej konserwacji żywności, często nie potrzebujemy zresztą ich w ogóle. Mimo że np. kiszona kapusta, kiszone ogórki i wędzona kiełbasa to prawdziwe relikty przeszłości, ta dawna konieczność jest dzisiaj przyjemnością i ciągle żywą tradycją.

Zamiłowanie do smaku kwaśnego, do zapachu wędzonek czy skojarzenie świąt z aromatem suszonych grzybów jest oparte na pewnym paradoksie, w wyniku którego dawne ograniczenia i konieczność stały się dzisiejszą przyjemnością i właściwie fanaberią. Wśród tych dziwacznych ze zdroworozsądkowego punktu widzenia zachcianek największą chyba rolę odgrywa kiszenie, technika zarazem tradycyjna i historyczna, jak i bardzo modna, nowatorska, zajmująca ważne miejsce we współczesnych modnych dietach i nowoczesnej kuchni. Oba podejścia ciekawie połączył w swej ostatniej książce znany kucharz i kulinarny wizjoner z Warszawy, prawdziwy guru kiszenia i fermentacji, Aleksander Baron.

W większości przypadków kiszenie jest już jednak tylko smętnym wspomnieniem dawnego bogactwa. Przed wiekami kiszono nie tylko kapustę czy ogórki, ale także jabłka, cebulę, brokuły, buraki, barszcz zwyczajny (roślinę z rodziny selerowatych, od której pochodzi nazwa zupy), kalarepę czy jarmuż, a także owoce derenia i tarninę. Smak kwaśny był ulubionym, wszechobecnym smakiem kuchni staropolskiej, do szeregu potraw dodawano octu, obficie używano cytryn, limonek, kwaśnego agrestu czy żuru. Popularny, wielopostaciowy „barszcz" to po prostu coś kwaśnego: zupa z kiszonych liści i łodyg barszczu zwyczajnego, a potem także zupa z kiszonych buraków czy żur na kwasie zbożowym.

Kiszona kapusta i bigos urastają wręcz do rangi narodowych symboli, choć historia bigosu jest powikłana i brzmi, z dzisiejszego punktu widzenia, dość zaskakująco. Choć dziś przez całą zimę możemy łatwo znaleźć świeżą kapustę, to nie możemy się obejść bez kiszonej: jej smak i przygotowywane z nią potrawy są nam z jakiegoś tajemniczego powodu niezbędne do życia. O bigosie napiszemy w następnym numerze „Głosu", a na razie przypomnimy kiszone jabłka, których powrót na nasze stoły mógłby wzbogacić naszą kuchnię prawie tak samo, jak kiszona kapusta.

Wziąć jabłka winne, gatunku najlepszego, bez plam, nie pobite, ułożyć w baryłce dwudziestogarcowej, przekładając warstwami cząbru z miętą tak, aby jedno drugiego nie dotykało. Jeżeli się biorą do tego gruszki, wybrać jeden gatunek bergamotów i tak samo urządzić; dopiero zalać tym sposobem: np. wziąć mąki gryczanej garncy dwa, pszennej tyleż, w naczyniu drewnianem zaparzyć wrzącą wodą tyle, aby zajęła jabłka lub gruszki i przemieszać mąkę, gdy się to ustoi, przez dobę, położyć zwolna na nią sito i czystą wodę, nie mącąc nalewać na jabłka czyli gruszki, zrobić okrągły woreczek takiej wielkości jaką ma powierzchnia beczki, nasypać do niego piasku, i na przykrytą szczelnie denkiem baryłkę położyć i na lodzie utrzymywać, a kiedy mróz to w piwnicy. Co tydzień zdejmować ten worek, obmyć zimną wodą i gdy woda ścieknie znowu położyć na jabłkach. Używają się te jabłka lub gruszki do pieczystego i na deser, które mogą trwać aż do Wielkiejnocy.

Jan Szyttler, *Kucharka oszczędna*, Wilno 1835.

Autor jest profesorem w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK – Centrum Badań nad Historią i Kulturą Wyżywienia (stacja naukowa PTH)

Marcin Lutomierski

Z DALA OD ORKIESTRY

Fot. Piotr Waśniewski

29 września br. w Kinie Centrum (Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu") odbył się uroczysty pokaz filmu dokumentalnego Rafaela Lewandowskiego *Z dala od orkiestry* (86 min.).

Jest to wielowątkowa opowieść o Zygmuncie Lubicz-Zaleskim (1882–1967) – zasłużonym humaniście i działaczu społecznym, w pełni oddanym sprawie polskiej, której poświęcił całe swoje dorosłe życie.

Zaleski wspierał ojczyznę z oddali, nieustannie przyjmując rolę ambasadora i animatora kultury polskiej w Europie Zachodniej. Zrządzeniem losu, a później świadomą decyzją bycia emigrantem, większość życia spędził we Francji, gdzie nieustannie angażował się na rzecz polskiej kultury i nauki. Nigdy nie stracił fizycznego i emocjonalnego kontaktu z ojczyzną: często przyjeżdżał do Polski i zawsze nosił ją w sercu.

Z dala od orkiestry jest wielogłosem, który w niezwykle interesujący sposób przywraca pamięć o niesłusznie dziś zapomnianym badaczu literatury romantyzmu, tłumaczu, nauczycielu, muzyku, poecie i dobrym duchu sprawy polskiej na Zachodzie.

Pełnometrażowy dokument Lewandowskiego nie tylko przybliża sylwetkę Zaleskiego, ale też ukazuje losy jego szlacheckiej rodziny ściśle związanej z dziejami Polski. To przejmująca opowieść o różnych obliczach patriotyzmu, o sile rodzinnych tradycji, a także o Polakach jako Europejczykach. *Z dala od orkiestry* jest ważnym głosem w dyskusji o naszej tożsamości.

W Toruniu odbył się dopiero drugi otwarty pokaz filmu. Po projekcji Fundacja Tumult zorganizowała spotkanie z Rafaelem Lewandowskim (polsko-francuskim reżyserem i scenarzystą), które miałem przyjemność poprowadzić. W żywej dyskusji pojawiła się m.in. zapowiedź kolejnego filmu dokumentalnego – tym razem o Zbigniewie Herbercie.

DZIEJE POMORZA

Fot. Wiesław Ochotny

Instytut Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Muzeum Okręgowe w Toruniu, przy współudziale Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu i Muzeum w Brodnicy organizują w dniach 22–24 listopada 2017 roku XXI Sesję Pomorzoznawczą za lata 2016–2017. Dedykowana jest ona profesorowi Władysławowi Łosińskiemu, wybitnemu badaczowi wczesnośredniowiecznego Pomorza.

Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Patronat prasowy sprawuje „Głos Uczelni".

Ośrodek toruński tylko raz organizował Sesję Pomorzoznawczą; odbyła się ona w 1980 roku w Dworze Artusa. Warto jednak przypomnieć, że tradycja ogólnopolskich spotkań pomorzoznawczych sięga w grodzie Kopernika lat 30. minionego wieku, kiedy to z inicjatywy Instytutu Bałtyckiego (w latach 1925–1936 mającego swoją główną siedzibę w Toruniu) i pod jego kierownictwem, zorganizowano „Naukowe Zjazdy Pomorzoznawcze". Pomiędzy 1930 a 1939 rokiem odbyło się pięć takich sympozjów (w Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Krakowie i Lwowie). Formuła tamtych spotkań była bardzo szeroka, obejmowała bowiem zagadnienia historyczne, etnograficzne, gospodarcze oraz polityczno-narodowościowe. Środowisko toruńskich archeologów – poprzez organizację sesji – chciałoby oddać hołd

tamtym osobom za ich trud i zaangażowanie w propagowaniu problematyki pomorskiej w niełatwych przecież, także dla archeologii, latach 30. minionego wieku i przywrócić należne miejsce ośrodkowi toruńskiemu w organizacji tych cyklicznych spotkań naukowych.

Podczas obecnie przygotowywanej Sesji, przykładem poprzednich, zostaną przedstawione referaty dotyczące węzłowych problemów pradziejów i średniowiecza Pomorza, przygotowane przez wybitnych badaczy z różnych ośrodków naukowych. Uczestnicy wygłoszą również referaty i komunikaty z prac wykopaliskowych (systematycznych, ratowniczych, sondażowych) prowadzonych w obrębie aglomeracji miejskich i terenów wiejskich, jak również na trasach planowanych dróg szybkiego ruchu i obwodnic miast. Do uczestnictwa w sesji zapraszamy archeologów prowadzących badania wykopaliskowe na terenie Pomorza, jak również wszystkich zainteresowanych archeologią tego regionu.

Konferencja rozpocznie się w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w Toruniu, zaś referaty w blokach tematycznych będą prezentowane w siedzibie Instytutu Archeologii UMK. *(AS)*

OD HISZPANÓW DLA TEOLOGÓW

Pracownia Szlaku św. Jakuba (Camino de Santiago) działająca od 2013 r. przy Wydziale Teologicznym UMK pod kierownictwem ks. dr. hab. Piotra Roszaka, prof. UMK otrzymała nagrodę w międzynarodowym konkursie rządu regionalnego Galicji w Hiszpanii i otrzyma 10 tys. euro.

Nagroda zostanie wręczona podczas najbliższego kongresu „Santiago Patronus" w Santiago de Compostela w listopadzie br. Jest ona przyznawana w czterech kategoriach (dla instytucji publicznych, naukowych, stowarzyszeń oraz twórców kultury), które realizują projekty dotyczące Europejskiego Szlaku Kulturowego Camino de Santiago prowadzącego do grobu Apostoła św. Jakuba Starszego w Santiago de Compostela.

W skład Pracowni Szlaku św. Jakuba (Camino de Santiago) przy UMK wchodzą naukowcy z wielu wydziałów, a także pasjonaci Camino, którzy spotykają się co miesiąc. W ramach Pracowni Camino na toruńskiej teologii realizowano m.in. międzynarodowy grant finansowany przez NCN, który zaowocował analizą odkrytych inskrypcji paleochrześcijańskich w grobie św. Jakuba (we współpracy z prof. Enrique Alarcon z Pampeluny), a także wydaniem trzech tomów „Camino Polaco" z serią interdyscyplinarnych studiów historii Szlaku Jakubowego.

Poza tym zorganizowano zajęcia dydaktyczne dla młodzieży, we współpracy z Instytutem Badań Rynkowych i Społecznych TRIC przeprowadzono badania socjologiczne dotyczące Camino, a także opracowano listę pielgrzymów polskich z okresu średniowiecza i nowożytności na podstawie archiwów hiszpańskich. Obok *stricte* naukowej działalności, Pracownia przygotowała film o Camino de Santiago w województwie kujawsko-pomorskim „Grunt to Droga", którego reżyserem jest Teresa Kudyba. Opracowano także „grę miejską" o św. Jakubie. Efektem pracy jest także znakowanie nowych odcinków Camino w regionie (m.in. z Dobrzynia nad Wisłą przez Włocławek do Kruszwicy), a także wydanie pierwszego przewodnika po Camino Polaco (red. Tomasz Bielicki, ks. Piotr Roszak).

(DzPil)

Wojciech Streich, Marta Jaworska

BADANIA NAUKOWE

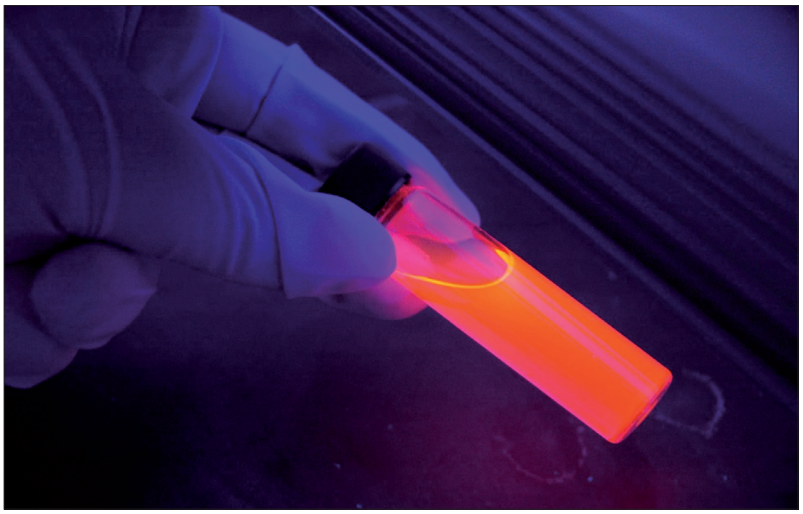

Po raz kolejny prezentujemy wyniki działalności naukowo-badawczej za miniony rok, tym razem za 2016. Pokazują one wyraźnie, że już od wielu lat jesteśmy coraz bardziej aktywni naukowo i zdobywamy coraz więcej grantów. Kwoty, jakimi dysponowaliśmy w ub. roku na działalność badawczą (wydaliśmy ponad 41 mln zł) oraz perspektywa ich znacznego zwiększenia w roku bieżącym, daje podstawy do optymizmu, szczególnie w kontekście zapowiadanej nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, która wprowadzi m.in. preferowaną kategorię uczelni badawczej.

Ciągle naszym głównym źródłem finansowania badań jest budżet państwa. Niestety, niechętnie sięgamy do pieniędzy unijnych, ale też trzeba nadmienić, że nie jest łatwo je otrzymać. W poniższym artykule skupiono się na finansach krajowych. Pokazano w nim nie tylko stronę finansową, ale również inne elementy, jak np. aktywność publikacyjną czy patentową.

Granty przyznane

Narodowe Centrum Nauki

W 2016 roku NCN przyznało UMK **68 grantów na kwotę 34 572 968 zł** (kampus toruński: 63 granty na kwotę 30 345 848 zł i kampus bydgoski: 5 grantów na kwotę 4 227120 zł). Dla porównania w 2015 roku otrzymaliśmy 49 grantów na kwotę 15 881 033 zł (kampus toruński: 46 grantów na kwotę 14 433 800 zł; kampus bydgoski: 3 granty na kwotę 1 447 233 zł).

Tabela 1. Granty przyznane przez NCN w 2016 r.

Lp.	Jednostka	Liczba grantów	Kwota przyznana[zł]
1.	Wydział Biologii i Ochrony Środowiska	7	4 286 002
2.	Wydział Chemii	6	2 481 522
3.	Wydział Farmaceutyczny	3	2 347 880
4.	Wydział Filologiczny	1	110 137
5.	Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	21	16 082 567
6.	Wydział Humanistyczny	8	1 487 450
7.	Wydział Lekarski	2	1 879 240
8.	Wydział Matematyki i Informatyki	0	
9.	Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania	1	184 000
10.	Wydział Nauk Historycznych	5	1 046 773
11.	Wydział Nauk o Zdrowiu	0	
12.	Wydział Nauk o Ziemi	4	906 440
13.	Wydział Nauk Pedagogicznych	0	
14.	Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych	3	787 719,00
15.	Wydział Prawa i Administracji	3	413 475
16.	Wydział Sztuk Pięknych	0	
17.	Wydział Teologiczny	0	
18.	Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii	3	2 402 363
19.	Biblioteka Uniwersytecka	1	157 400
Razem		68	34 572 968

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

NCBiR przyznało UMK 2 granty na łączną kwotę 2 194 000 zł – 1 grant w kampusie toruńskim na kwotę 370 000 zł (Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej) i 1 grant w kampusie bydgoskim na kwotę 1 824 000 zł (Wydział Lekarski).

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

W 2016 roku MNiSW przyznało łącznie 31 grantów na łączną kwotę 12 664 323 zł (dla porównania 31 grantów na kwotę 7 423 879 zł w 2015 roku) celem realizacji projektów i przedsięwzięć badawczych w ramach programów:

1. Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (7 grantów na łączną kwotę 2 424 034 zł),
2. Iuventus Plus (1 grant o wartości 116 500 zł),
3. Stypendia dla Wybitnych Młodych Naukowców (6 stypendiów o łącznej wartości 1 164 240 zł),
4. współfinansowanie projektów międzynarodowych (1 decyzja na kwotę 81 210 zł),
5. Działalność Upowszechniająca Naukę (5 zadań na łączną kwotę 755 820 zł),
6. SPUB i SPUB informatyczny (4 przedsięwzięcia w latach 2017–2019 na łączną kwotę 6 201 000 zł),
7. dostęp do informacji naukowej (1 decyzja na kwotę 755 000 zł).
8. Premia na Horyzoncie (6 projektów o łącznej wartości 1 166 519 zł).

Tabela 2. Granty przyznane przez MNiSW w 2016 r.

Lp.	Jednostka	Liczba grantów	Kwota przyznana[zł]
1.	Wydział Biologii i Ochrony Środowiska	3	399 308
2.	Wydział Chemii	3	285 535
3.	Wydział Farmaceutyczny	1	194 040
4.	Wydział Filologiczny	0	
5.	Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	6	3 704 966
6.	Wydział Humanistyczny	4	320 479
7.	Wydział Lekarski	0	
8.	Wydział Matematyki i Informatyki	3	1 065 540
9.	Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania	0	
10.	Wydział Nauk Historycznych	1	696 825
11.	Wydział Nauk o Zdrowiu	1	194 040
12.	Wydział Nauk o Ziemi	2	656 400
13.	Wydział Nauk Pedagogicznych	0	
14.	Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych	0	
15.	Wydział Prawa i Administracji	0	
16.	Wydział Sztuk Pięknych	3	1 600 770
17.	Wydział Teologiczny	0	
18.	Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii	2	108 600
19.	Uniwersyteckie Centrum Informatyczne	1	2 850 000
20.	Biblioteka Uniwersytecka	1	587 820
Razem		31	12 664 323

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

W minionym roku Fundacja na rzecz Nauki Polskiej po raz kolejny przyznała Stypendia dla Młodych Naukowców (Program START) o wartości 28 000 zł każde. Laureatkami XXIV już edycji programu zostały w naszym Uniwersytecie:

– dr Katarzyna Bogusławska z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej,

– dr Michalina Duda z Wydziału Nauk Historycznych.

Granty realizowane

Narodowe Centrum Nauki

W minionym roku w UMK realizowano 221 grantów NCN, w ramach których wydatkowano kwotę 17 192 920,69 zł (kampus toruński: 204 granty na kwotę 14 508 965,57 zł; kampus bydgoski: 17 grantów na kwotę 2 683 955,12 zł) w porównaniu do 188 grantów NCN na ogólną kwotę 17 384 208,47 zł w 2015 roku.

Największą aktywnością w tym zakresie wykazały się: Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, Wydział Chemii oraz Wydział Biologii i Ochrony Środowiska.

Tabela 3. Granty NCN realizowane w UMK w 2016 r.

Lp.	Jednostka	Liczba grantów	Kwota wydana[zł]
1.	Wydział Biologii i Ochrony Środowiska	23	1 647 657,42
2.	Wydział Chemii	33	3 356 182,45
3.	Wydział Farmaceutyczny	11	1 523 130,13
4.	Wydział Filologiczny	6	342 377,96
5.	Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	50	5 039 783,06
6.	Wydział Humanistyczny	18	557 272,28
7.	Wydział Lekarski	5	1 017 969,24
8.	Wydział Matematyki i Informatyki	13	1 235 742,34
9.	Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania	9	258 989,61
10.	Wydział Nauk Historycznych	21	806 911,77
11.	Wydział Nauk o Zdrowiu	1	142 855,75
12.	Wydział Nauk o Ziemi	10	340 803,92
13.	Wydział Nauk Pedagogicznych	0	
14.	Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych	6	342 697,75
15.	Wydział Prawa i Administracji	8	179 235,03
16.	Wydział Sztuk Pięknych	4	215 924,13
17.	Wydział Teologiczny	1	83 664,80
18.	Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii	2	101 723,05
Razem		221	17 192 920,69

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

W 2016 r. realizowano 13 projektów finansowanych przez NCBiR na łączną kwotę 15 441 397,54 zł.

Tabela 4. Granty NCBiR realizowane w UMK w 2016 r.

Lp.	Wydział	Liczba projektów	Kwota wydana [zł]
1.	Chemii	4	1 111 484,95
2.	Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	3	448 136,95
3.	Humanistyczny (do 04.2016)	1	
4.	Lekarski	5	13 881 775,64
Razem		13	15 441 397,54

Programy i dotacje Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Iuventus Plus

Celem programu jest wsparcie badań naukowych prowadzonych przez wybitnych młodych naukowców,

których efekty promowane są w drodze ich publikacji w najlepszych światowych czasopismach ujętych w wykazie Journal Citation Reports (JCR) lub ERIH, a przez to zachęcenie młodych naukowców do podejmowania tego rodzaju działalności.

W 2016 roku w UMK realizowano 8 grantów w ramach programu Iuventus Plus, a wykonanie wyniosło 711 915,48 zł.

Tabela 5. Projekty realizowane w UMK w ramach Iuventus Plus w 2016 r.

Lp.	Wydział	Liczba grantów	Kwota wydana [zł]
1.	Biologii i Ochrony Środowiska	1	92 184,00
2.	Chemii	2	158 304,41
3.	Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	3	347 245,69
4.	Lekarski	1	114 181,38
5.	Matematyki i Informatyki (grant od 11.2016)	1	
Razem		8	711 915,48

Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (NPRH)

Celem NPRH jest zapewnienie rozwoju badań humanistycznych o zasadniczym znaczeniu dla zachowania polskiej tożsamości narodowej, w tym dotyczących kultury narodowej, a także wsparcie działań mających na celu upowszechnienie wyników polskich badań oraz myśli humanistycznej w świecie.

W ubiegłym roku w naszej uczelni realizowano 20 grantów w ramach NPRH (wszystkie w kampusie toruńskim) na łączną kwotę 1 715 525,50 zł.

Tabela 6. Projekty realizowane w UMK w ramach NPRH w 2016 r.

Lp.	Jednostka	Liczba grantów	Kwota wydana [zł]
1.	Wydział Filologiczny	4	438 135,00
2.	Wydział Humanistyczny	4	49 066,27
3.	Wydział Nauk Historycznych	7	801 967,76
4.	Wydział Sztuk Pięknych	2	53 043,10
5.	Biblioteka Uniwersytecka	3	373 313,37
Razem		20	1 715 525,50

Diamentowy Grant

Celem tego programu jest stworzenie możliwości rozwoju naukowego wybitnie uzdolnionym absolwentom studiów pierwszego stopnia lub studentom po ukończeniu trzeciego roku jednolitych studiów magisterskich, prowadzącym badania naukowe, tak aby dać im możliwość skrócenia ścieżki kariery naukowej i przygotowania rozprawy doktorskiej.

W 2016 roku w UMK realizowano 4 granty, a wykonanie wyniosło 183 766,42 zł.

Tabela 7. Diamentowe Granty realizowane w UMK w 2016r.

Lp.	Wydział	Liczba grantów	Kwota wydana [zł]
1.	Humanistyczny	1	63 495,58
2.	Lekarski	1	76 636,73
3.	Nauk Historycznych	1	43 634,11
4.	Teologiczny	1	0,00
	Razem	4	183 766,42

Mobilność Plus

Celem programu jest umożliwienie młodym naukowcom, w tym uczestnikom studiów doktoranckich, udziału w badaniach naukowych prowadzonych w renomowanych zagranicznych ośrodkach naukowych pod opieką wybitnych naukowców o międzynarodowym autorytecie w danej dziedzinie nauki. Program zapewnia finansowanie pobytu uczestnika programu w jednostce naukowej posiadającej siedzibę poza terytorium RP, prowadzącej w sposób ciągły badania naukowe lub prace rozwojowe oraz podróży między miejscem zamieszkania uczestnika programu a miejscowością, w której znajduje się zagraniczny ośrodek.

W 2016 r. w UMK realizowano 5 grantów uzyskanych w III edycji programu (wszystkie w Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej), uczestnikom programu przekazano w sumie 521 400,00 zł.

Specjalne urządzenia badawcze (SPUB), specjalne urządzenie badawcze z zakresu infrastruktury informatycznej nauki (SPUB informatyczny) oraz dotacja na dostęp do informacji naukowej

W roku 2016 jednostki UMK (tylko toruńskie) realizowały 4 przedsięwzięcia w ramach różnych dotacji SPUB i SPUB informatyczny oraz 1 na dostęp do informacji naukowej na łączną kwotę 2 829 172,30 zł.

Tabela 8. Dotacje SPUB, SPUB informatyczny i dostęp do informacji naukowej realizowane w 2016 r.

Lp.	Jednostka	Liczba dotacji	Kwota wydana [zł]
1.	Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej (SPUB)	2	1 086 111,75
2.	Wydział Matematyki i Informatyki (dostęp do informacji naukowej)	1	606 000,00
3.	Wydział Nauk o Ziemi (SPUB)	1	214 612,18
4.	Uczelniane Centrum Informatyczne (SPUB informatyczny)	1	922 448,37
Razem		5	2 829 172,30

Działalność upowszechniająca naukę (DUN)

W okresie sprawozdawczym cztery jednostki UMK (wszystkie w kampusie toruńskim) prowadziły 5 grantów w ramach działalności upowszechniającej naukę na łączną kwotę 472 852,02 zł.

Tabela 9. Działalność upowszechniająca naukę w 2016 r.

Lp.	Jednostka	Liczba grantów	Kwota wykonana [zł]
1.	Wydział Nauk o Ziemi	1	25 200,00
2.	Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii	1	23 908,96
3.	Biblioteka Uniwersytecka	2	294 235,15
4.	Wydawnictwo Naukowe	1	129 597,91
Razem		5	472 852,02

Granty dla młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich (w ramach tzw. „dotacji dla młodych")

W roku 2016 w UMK realizowano 398 grantów z tzw. „dotacji dla młodych" na łączną kwotę 1 903 943,26 zł (kampus toruński: 356 grantów na kwotę 967 803,51 zł, a kampus bydgoski: 42 granty na kwotę 936 139,75 zł).

Tabela 10. Granty dla młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich w 2016 r.

Lp.	Wydział	Liczba grantów	Kwota wydana [zł]
1.	Biologii i Ochrony Środowiska	28	56 384,00
2.	Chemii	20	24 223,49
3.	Farmaceutyczny	9	155 162,54
4.	Filologiczny	16	58 868,07
5.	Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	41	167 615,78
6.	Humanistyczny	0	0,00
7.	Lekarski	20	646 833,77
8.	Matematyki i Informatyki	18	65 820,86
9.	Nauk Ekonomicznych i Zarządzania	20	37 938,31
10.	Nauk Historycznych	92	160 124,95
11.	Nauk o Zdrowiu	13	134 143,44
12.	Nauk o Ziemi	23	31 260,28
13.	Nauk Pedagogicznych	17	32 259,68
14.	Politologii i Studiów Międzynarodowych	24	103 230,67
15.	Prawa i Administracji	32	139 238,16
16.	Sztuk Pięknych	16	62 203,39
17.	Teologiczny	9	28 635,87
Razem		398	1 903 943,26

Granty z dochodów własnych

W minionym roku realizowano także 1 grant z dochodów własnych UMK wspomagający proces badawczy oraz informacyjny na kwotę 87 662,51 zł.

Współpraca z innymi jednostkami naukowo-badawczymi

W 2016 r. w UMK realizowano 3 umowy naukowo-badawcze z zewnętrznymi jednostkami naukowymi na łączną kwotę 219 501,78 zł.

Tabela 11. Umowy zawarte przez UMK z innymi jednostkami naukowo-badawczymi w 2016 r.

Lp.	Wydział	Liczba umów	Kwota wydana [zł]
1.	Biologii i Ochrony Środowiska	1	145 528,46
2.	Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	1	5 467,22
3.	Nauk o Ziemi	1	68 506,10
Razem		3	219 501,78

Dotacja podmiotowa na działalność statutową jednostek organizacyjnych UMK i dotacja celowa służąca rozwojowi młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich w roku 2016 (tzw. „dotacja dla młodych").

W ubiegłym roku Uniwersytet Mikołaja Kopernika na ww. działalność otrzymał kwotę 18 589 420 zł (kampus toruński: 11 910 150 zł, kampus bydgoski: 6 679 270 zł). Dla porównania: w 2015 r.: 17 717 844 zł (kampus toruński: 11 040 794 zł, kampus bydgoski: 6 677 050 zł); w 2014 r.: 15 979 495 zł (kampus toruński: 10 436 115 zł, kampus bydgoski: 5 543 380 zł).

Tabela 12. Dotacja na utrzymanie potencjału badawczego (DS) oraz służąca rozwojowi młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich w roku 2016 [w zł]

Lp.	Wydział	Kwota przyznana na utrzymanie potencjału badawczego	Kwota przyznana na rozwój młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich	Kwota ogółem
1.	Biologii i Ochrony Środowiska	913 060	73 300	986 360
2.	Chemii	1 232 580	165 000	1 397 580
3.	Farmaceutyczny	1 551 860	153 660	1 705 520
4.	Filologiczny	935 890	102 810	1 038 700
5.	Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	1 753 270	341 260	2 094 530
6.	Humanistyczny	731 560	272 720	1 004 280
7.	Lekarski	3 103 620	594 250	3 697 870
8.	Matematyki i Informatyki	549 770	75 200	624 970
9.	Nauk Ekonomicznych i Zarządzania	284 700	45 760	330 460
10.	Nauk Historycznych	908 280	165 630	1 073 910
11.	Nauk o Zdrowiu	1 124 290	151 590	1 275 880
12.	Nauk o Ziemi	370 890	51 090	421 980
13.	Nauk Pedagogicznych	370 330	40 930	411 260
14.	Politologii i Studiów Międzynarodowych	418 810	62 830	481 640
15.	Prawa i Administracji	417 980	145 320	563 300
16.	Sztuk Pięknych	1 125 020	80 280	1 205 300
17.	Teologiczny	234 000	41 880	275 880
Razem		16 025 910	2 563 510	18 589 420

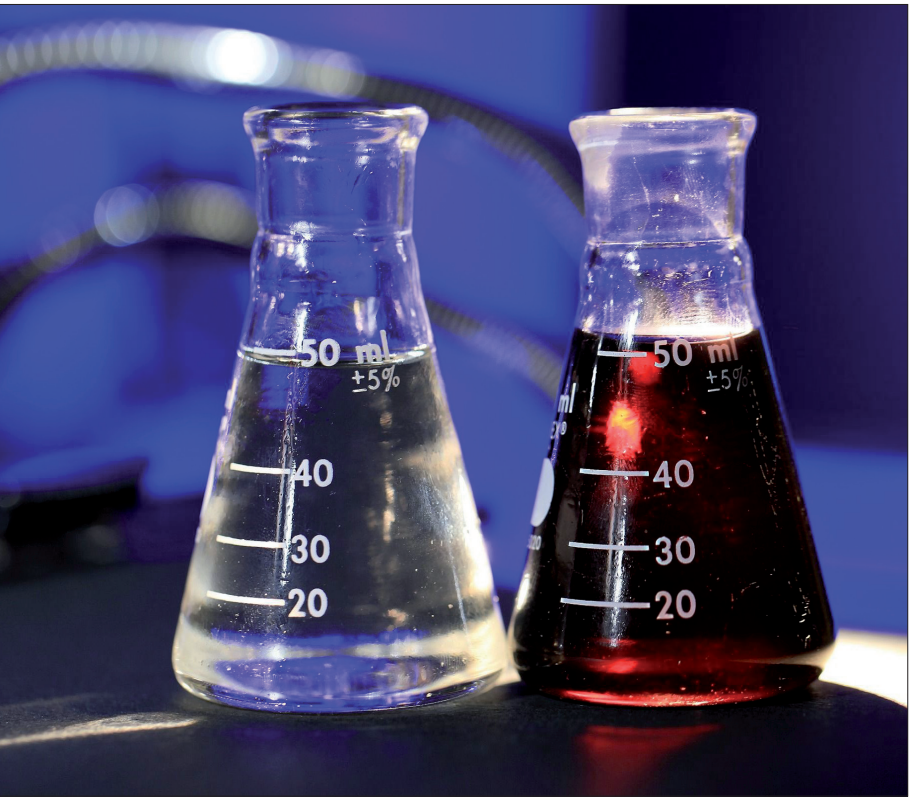

Konferencje naukowe

W 2016 roku w naszej uczelni odbyło się 149 konferencji naukowych (w kampusie toruńskim 122, w kampusie bydgoskim 27), w tym 105 krajowych (w kampusie toruńskim: 84, w kampusie bydgoskim: 21) i 44 międzynarodowe (w kampusie toruńskim: 38, w kampusie bydgoskim: 6).

Działalność wynalazcza

W minionym roku pracownicy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uzyskali łącznie 18 patentów krajowych i międzynarodowych.

Tabela 13. Patenty uzyskane w 2016 r.

Lp.	Wydział	Liczba patentów
1.	Biologii i Ochrony Środowiska	1
2.	Chemii	15
3.	Farmaceutyczny	2
Razem		18

Publikacje

W roku 2016 pracownicy UMK opublikowali 5308 prac naukowych (kampus toruński: 4538, kampus bydgoski: 770), w tym 828 prac w czasopismach z listy A (kampus toruński: 540, kampus bydgoski: 288).

Dla porównania w 2015 r. pracownicy UMK opublikowali 2595 prac naukowych (kampus toruński: 1919, kampus bydgoski: 676), w tym 855 prac w czasopismach z listy A (kampus toruński: 524, kampus bydgoski: 331).

Podsumowanie działalności naukowo-badawczej w roku 2016 (środki krajowe)

Środki pozyskane

Tabela 14. Podsumowanie środków na badania naukowe pozyskanych w 2016 r. (środki krajowe)

Rodzaj	Liczba	Wartość [zł]
Granty NCN	68	34 572 968
Granty NCBiR	2	2 194 000
Program MNiSW – Iuventus Plus	1	116 500
Program MNiSW – Narodowy Program Rozwoju Humanistyki	7	2 424 034
Program MNiSW – Stypendia dla Wybitnych Młodych Naukowców	6	1 164 240
Współfinansowanie projektów międzynarodowych ze śr. krajowych	1	81 210
Dostęp do informacji naukowej	1	755 000
Specjalne urządzenia badawcze (SPUB i SPUB informatyczny) lata 2017–19	4	6 201 000
Działalność upowszechniająca naukę (DUN)	5	755 820
Premia na Horyzoncie	6	1 166 519
Granty, dotacje i stypendia pozyskane w procedurze konkursowej razem:	101	49 431 291
Dotacja na działalność statutową	nd.	16 025 910
Dotacja „dla młodych"	nd.	2 563 510
Dotacje na utrzymanie potencjału badawczego oraz „dla młodych" razem:	nd.	18 589 420
Razem granty i dotacje na badania naukowe	101	68 020 711

Środki wydatkowane

W roku 2016 realizowano w UMK **683 granty, w ramach których wydatkowano rekordową kwotę 41 280 057,50 zł (!)**, co oznacza wzrost wartości wydatków w realizowanych grantach o 12 015 987,57 zł, tj. o 41 % w stosunku do 2015 roku.

Dla porównania: w 2015 r. realizowano 625 grantów na kwotę 29 264 069,93 zł, w 2014 r. – 712 na 25 478 993,08 zł, w 2013 r. – 728 grantów na 25 044 049,58 zł, w 2012 r. – 742 granty na 20 580 045,00 zł, w 2011 r. – 729 grantów na 19 138 027,00 zł, w 2010 r. – 475 grantów na kwotę 13 266 012,44 zł.

Tabela 15. Podsumowanie działalności naukowo-badawczej w roku 2016 (środki krajowe)

Rodzaj	Liczba	Wykonanie [zł]
Granty NCN	221	17 192 920,69
Granty NCBiR	13	15 441 397,54
Program MNiSW – Iuventus Plus	8	711 915,48
Program MNiSW – Narodowy Program Rozwoju Humanistyki	20	1 715 525,50
Program MNiSW – Diamentowy Grant	4	183 766,42
Program MNiSW – Mobilność Plus	5	521 400,00
Dostęp do informacji naukowej	1	606 000,00
Specjalne urządzenia badawcze (SPUB i SPUB informatyczny)	4	2 223 172,30
Działalność upowszechniająca naukę (DUN)	5	472 852,02
Współpraca z jednostkami zewnętrznymi	3	219 501,78
Granty dla młodych naukowców oraz uczestników st. doktoranckich	398	1 903 943,26
Granty UMK (z dochodów własnych)	1	87 662,51
Granty ogółem	683	41 280 057,50

WYDZIAŁ SZTUK PIĘKNYCH NAGRODZONY

Wydział Sztuk Pięknych UMK został uhonorowany dwiema nagrodami. Pierwszą z nich jest Nagroda Inteligentnego Rozwoju 2017, przyznana w kategorii uczelnie wyższe m.in. za koncepcję Centrum Badań i Konserwacji Dziedzictwa Kulturowego. Druga to Polska Nagroda Innowacyjności 2017.

Nagroda Inteligentnego Rozwoju to ogólnopolskie wyróżnienie doceniające samorządy, podległe im spółki oraz przedsiębiorstwa, które – przez swoje nowatorskie inwestycje i rozwiązania – przykładają się do zrównoważonego rozwoju. Drugą grupą laureatów są uczelnie, jednostki naukowe, ośrodki, instytucje i przedsiębiorstwa realizujące innowacyjne projekty. Wszystkie te podmioty charakteryzuje nowatorskość, zaangażowanie w działania oraz rozwój działalności. Nagroda jest przyznawana w następujących kategoriach: innowacyjna firma, jednostka samorządu terytorialnego, uczelnia wyższa, jednostka naukowa i fundacja. Kandydaci rywalizują również o nagrody specjalne (w kategoriach: Człowiek roku i Instytucja roku oraz Nagroda Główna Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2017). Nagroda została zainicjowana przez Centrum Inteligentnego Rozwoju. Partnerem medialnym wyróżnienia jest sekcja „Rzecz o Innowacjach", partnerem merytorycznym natomiast Śląskie Centrum Etyki Biznesu i Zrównoważonego Rozwoju działające przy Politechnice Śląskiej.

Wręczenie nagród przedstawicielom Wydziału Sztuk Pięknych UMK zaplanowano podczas II Forum Inteligentnego Rozwoju, w którym przewidziano udział premier RP i byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka (23-24 października w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Jasionce k. Rzeszowa w G2A Arena). Uroczystą Galę Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju zaplanowano na 23 października.

Jak zapewniają organizatorzy, II Forum Inteligentnego Rozwoju (irforum.pl) jest innowacyjną płaszczyzną styku trzech kluczowych filarów polskiej perspektywy inteligentnych specjalizacji: biznesu, samorządu i nauki. Wydarzenie skupia liderów rozwoju i inwestycji, którzy nadają kierunek polskiej innowacyjnej gospodarce. W ramach przedsięwzięcia przewidziano ponad 20 konferencji, będących okazją do debat o problemach, wyzwaniach i perspektywach dla polskiego biznesu, samorządu i szkolnictwa wyższego. Celem II Forum Inteligentnego Rozwoju jest wypracowanie wspólnych wniosków, platformy współpracy i synergii między trzema gałęziami, na których opiera się polska innowacyjna gospodarka.

Program Polska Nagroda Innowacyjności prowadzony jest przez Polską Agencję Przedsiębiorczości Sp. z o.o. oraz redakcje: „Forum Przedsiębiorczości" w Dzienniku Gazecie Prawnej oraz „Biznes Plus" w Gazecie Wyborczej. Polska Nagroda Innowacyjności jest programem wizerunkowym. Tytuł przyznawany jest najbardziej innowacyjnym oraz kreatywnym uczelniom, instytutom, firmom i instytucjom działającym w Polsce. To podmioty, których praca badawczo-rozwojowa znajduje zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki, przyczyniając się do jej rozwoju. Uroczyste wręczenie wyróżnienia zaplanowano na 26 października 2017 r. – w auli budynku A-3 Uniwersytetu Zielonogórskiego. Warto podkreślić, że Wydział Sztuk Pięknych UMK został laureatem Polskiej Nagrody Innowacyjności również w roku 2016.

(DzPil)

Fot. Archiwum WSzP na Facebooku

Sebastian Dudzik

MOCNE UKŁUCIE W OKOLICY SERCA

Hodigitria, 2009–2014, 150 x 90 cm olej na płótnie haft cekiny koraliki

Nigdy nie ukrywałem, że w sztuce moją wielką miłością jest grafika. Jest mi niezwykle bliska pod wszystkimi niemal względami, począwszy od aspektów warsztatowych po jej magiczny potencjał multiplikowania, który równie dobrze może dać niemal identyczne odbitki, jak i zupełnie nowe rozwiązania i znaczeniowe narracje.

Niemniej miłość do grafiki nie uniemożliwia mi fascynacji innymi formami i sposobami artystycznej ekspresji. Wśród nich od zawsze szczególne miejsce zajmuje malarstwo. Wydaje się, że na wskroś już poznane i przewidywalne, mnie potrafi wciąż równie mocno zaskoczyć, jak w początkach zainteresowania sztukami plastycznymi.

Od kilku ładnych lat fascynuje i zarazem zaskakuje mnie malarstwo Beaty Ewy Białeckiej, absolwentki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczennicy Jerzego Nowosielskiego, artystki od lat mieszkającej i tworzącej w Gdańsku. Wydawałoby się, że język jej plastycznej wypowiedzi jest dla mnie już dobrze znany i całkowicie oswojony. Zawsze jednak w bezpośrednim kontakcie kolejne jej malowidła są w stanie wywołać we mnie duże emocje i przez wiele dni powracać w myślach i wyobraźni. Tak też stało się ostatnio, gdy odwiedziłem przygotowaną przez Martę Smolińską wystawę „Akupiktury", na której prezentowane są olejne prace Białeckiej z lat 2012–2017. Nie jest to pierwsza prezentacja twórczości artystki w toruńskiej Wozowni. Wcześniejsza, zatytułowana „Album", odbyła się wiosną 2009 roku.

Od tamtego wydarzenia wiele się zmieniło, jednak z pełną odpowiedzialnością powiedzieć mogę, że prezentowane aktualnie prace „realizują" wyznaczoną przed laty strategię i stylistykę wizualnej narracji. Podobnie jak we wcześniej powstałych kompozycjach malarka w zaskakujący sposób łączy tradycję malarską ze współczesnymi realiami popkulturowymi. Jednym z głównych źródeł jej inspiracji pozostała nadal ikonografia chrześcijańska. To zgodnie z jej wypracowanymi przez wieki normami tworzy nowe ikony, które odnoszą się do realiów życia współczesnej kobiety. W ten symboliczny sposób dokonuje sakralizacji dnia codziennego, nieustannych zmagań, pokonywania przeciwności, ciągłego oswajania małych i wielkich

Konterfekt Filia 2015 100 x 80 ol pl haft

dramatów. Odpowiednio pozując postaci i otaczając je wymownymi atrybutami, na swój sposób „wyłuskuje" z szarej codzienności wartości uniwersalne, w zderzeniu z którymi czas przestaje być jakimkolwiek kwantyfikatorem rzeczywistości. Jednocześnie obnaża powierzchowność i pustosłowie naszej kulturowej rzeczywistości. Uświadamia, że prawdziwą wartość ma jedynie to, co dotyczy i dotyka człowieka. Przez wielu krytyków i znawców współczesnej sztuki, malarstwo Białeckiej postrzegane jest, jako na wskroś kobiece, o mocny feministycznym zabarwieniu. Zgadzając się z tym, wolę jednak widzieć w nim uniwersalną opowieść o świecie i nas samych tu i teraz, przekazywaną nam jedynie przez pryzmat kobiecych doświadczeń. Tak też chyba należy postrzegać prace zgromadzone na wystawie w toruńskiej Wozowni. W dużej części odchodzą one od wyrazistej narracji o czysto społecznym wydźwięku na rzecz bardziej intymnego, osobistego przekazu.

Każdemu wybierającemu się na wystawę przemknie z pewnością przez myśl pytanie, skąd jej tytuł. „Akupiktura" jawi się jako zabawna gra skojarzeń słownych, wprowadzająca w obszar malarskiej kreacji wątek kłucia, nakłuwania, łagodnej ingerencji w strukturę organizmu, wreszcie terapii. Według słów kuratorki ekspozycji ów słowny zlepek w pierwszym rzędzie odnosi się do specyfiki większości prezentowanych prac, w których „autorka rozszerza malarstwo o element haftu. Krosno malarskie zamienia na krosno hafciarskie". I z taką rzeczywistością zderzamy się w galeryjnej przestrzeni. Duża część wysmakowanych, świetnych warsztatowo malowideł wzbogacona została o haftowane aplikacje. W części kompozycji płótno obrazu staje się integralnym podłożem dla tradycyjnego haftu. W pozostałych, szczególnie tych zdobionych srebrną lub złotą nicią, mamy do czynienia z tzw. haftem kładzionym, czyli aplikacją przypominająca troszkę montowane na malowidłach sakralnych srebrne sukienki, welony czy monarsze insygnia. Jest to wyraźne novum w warsztacie twórczym artystki. Podobnie jak nawiązania do religijnej ikonografii, odsyła do kultury i kultu religijnego. W tradycji ozdabiania religijnych obrazów uznanych za cudowne dotykamy pewnego rodzaju fetyszyzmu i zarazem chęci wzmocnienia symbolicznej obecności przedstawionej na malowidle czy w rzeźbie postaci. Odzianie rzeźby w sukienkę miało w pewien sposób urealniać przedstawioną postać. Z drugiej jednak strony był to wyraźny hołd i uznanie ponadmaterialnej wartości świętego wizerunku. Podobne intencje dostrzec można też w pracach Białeckiej. Przykładem mogą tu być malowidła z cyklu „Hodigitria", w których piękne haftowane srebrem i cekinami aplikacje zdobiące torsy matki i dziecka przypominają żywo uroczyste sukienki Madonn w typie *Hodegetria* czy *Eleusa*. Hafty i aplikacje pojawiają się także w kompozycjach cyklu zatytułowanego „Filia", przedstawiających małą dziewczynkę na neutralnym, najczęściej czarnym tle. Ukazana zazwyczaj w leżącej pozie, z zastygłym wyrazem twarz i zamkniętymi oczyma nieodparcie przywodzi funeralny kontrefekt. Efekt ten wzmaga dodatkowo czarna sukienkowa aplikacja, którą w jednym przypadku zastąpiła wykrojona w szatkę darń trawy. Ten przejmujący obraz dziecka sygnalizuje osobiste przeżycia autorki, które trudno umieścić w konkretnych realiach czasowych. W samych wizerunkach zderzamy się ze sprzecznymi informacjami samej anatomii i wyglądzie dziecka. Szczególnie przejmujący wyraz osiągnęła artystka w kompozycji „Kalara" ukazującej dziewczynkę w czarnej woalowej sukience, na której wyhaftowane zostało serce z rozchodzącymi się zeń promieniście aortami. Równie przejmujący jest obraz „Gravida" prezentujący żałobny wizerunek matki z dzieckiem w łonie.

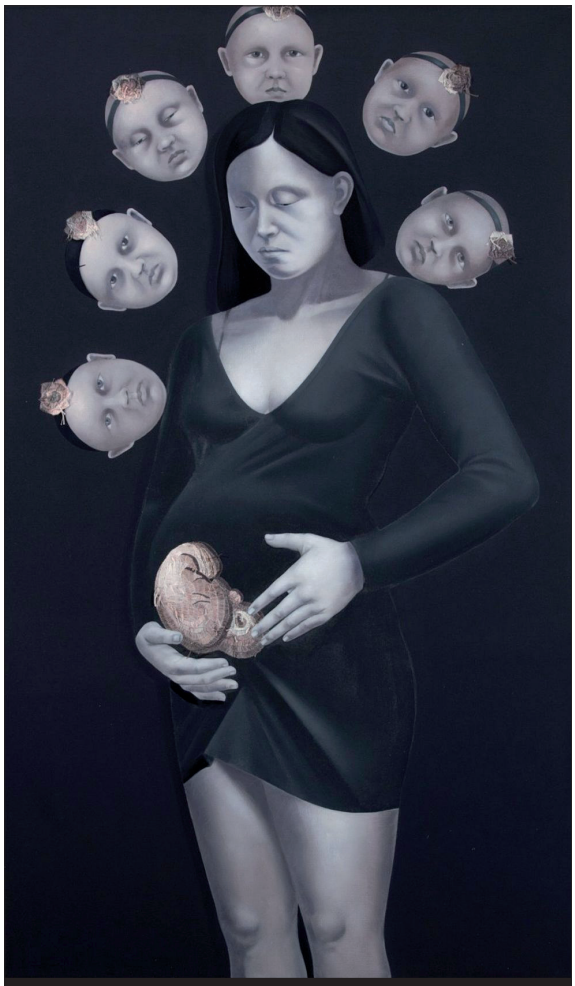

Gravida, 2014 150 x 90 cm, olej na płótnie haft

W moim subiektywnym odczuciu „Akupiktura" Białeckiej to zarówno forma łączenia dwóch technologicznych doświadczeń, jak i swego rodzaju terapia aplikowana sobie przez artystkę. Dla mnie osobiście konfrontowanie się z niektórymi malowidłami Białeckiej jest przede wszystkim doznaniem mocnego ukłucia w okolicy serca.

Sebastian Żurowski

WOLNOĆ TOMKU W SWOIM SŁOWNIKU

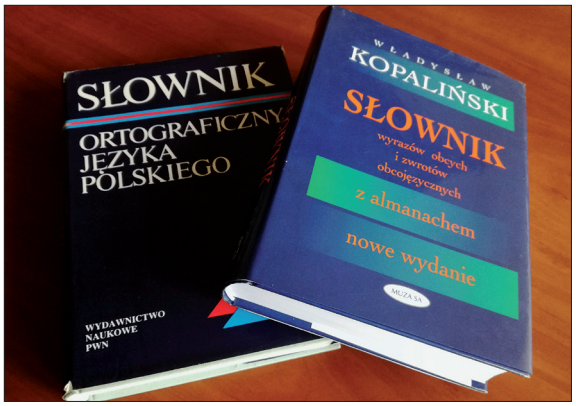

Kto – prócz autorów i wydawców słowników – może wpływać na kształt i zawartość słowników? Taki wpływ mieć powinni tylko użytkownicy języka, używając języka tak, jak używają.

Wraz z rozwojem Internetu niewątpliwie nastąpiło upowszechnienie wiedzy. Prototypową encyklopedią stała się Wikipedia, którą współtworzyć może w zasadzie każdy. Istnieje także wiele tzw. słowników społecznościowych, które redagowane są poprzez niejęzykoznawców pod mniejszym lub większym nadzorem redakcji serwisu (są to takie serwisy jak np. Wikisłownik, Miejski.pl czy Sjp.pl). Użytkownicy mają także teraz realny wpływ na rozwój słowników redagowanych przez językoznawców (czego najlepszym przykładem jest Dobryslownik.pl). Nie zmienia to faktu, że mimo wszystko na tworzeniu słowników najlepiej znają się leksykografowie i oni powinni dbać o to, aby słowniki rzetelnie oddawały, jak rzeczywiście w danej chwili w danym języku „się mówi".

Praca leksykografa jest z jednej strony pracą naukową, a z drugiej – rzemieślniczą (w dobrym sensie tego słowa). Tworząc słowniki, mamy prawie nieograniczoną swobodę tego, co i w jaki sposób w nim opisać. Są jednak dwa ograniczenia. Pierwsze jest oczywiste – nie wolno przepisywać definicji z innych słowników. A w zasadzie wolno, o ile przepisuje się ze słowników, do których mamy majątkowe prawa autorskie. Dlatego w wielu słownikach tego samego wydawnictwa (np. Wydawnictwa Naukowego PWN) znajdziemy takie same definicje tych samych słów, a próba skopiowania definicji do słownika wydawanego przez inną firmę najpewniej skończy się oskarżeniem o plagiat. Tak było w sprawie „Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny", który wprost przepisywał definicje ze słowników wydanych wcześniej przez PWN.

Oczywiście można naiwnie argumentować, że przecież znaczenie wielu słów (a zatem i ich definicje) tak szybko się nie zmieniają, dlatego właściwe powtórzenie jest po prostu koniecznie. Czym innym jest jednak znaczenie danego wyrażenia (które w semantyce jest pewną strukturą tzw. komponentów znaczeniowych), a czym innym oddanie tego znaczenia w języku (co nazywamy stylizacją definicji). Stylizacje są chronione prawem autorskim i nie można ich po prostu kopiować.

Drugie ograniczenie dotyczy stosunkowo małej grupy wyrazów – apelatywów (o których wspominałem w poprzednim numerze „Głosu"). Okazały się one tak ważne, że właśnie im poświęcony jest osobny artykuł 10 Rozporządzenia Rady (WE) nr 207/2009 z dnia 26 lutego 2009 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego. Stanowi on, co następuje: „Jeżeli reprodukcja wspólnotowego znaku towarowego w słowniku, encyklopedii lub w podobnym zbiorze informacji stwarza wrażenie, że stanowi on nazwę rodzajową towarów lub usług, dla których znak towarowy jest zarejestrowany, wydawca utworu zapewnia, na żądanie właściciela wspólnotowego znaku towarowego, aby reprodukcji znaku towarowego, najpóźniej w następnym wydaniu publikacji, towarzyszyło wskazanie, że jest to zarejestrowany znak towarowy".

W praktyce oznacza to, że właściciele praw do marek takich jak Pampers czy Scotch mają prawo do żądania od wydawców umieszczania w hasłach informacji, że są to zastrzeżone znaki towarowe. A przecież autorzy słowników nie umieszczają w nich wszystkich marek, a tylko takie, o których użytkownicy języka sami zdecydowali, że są one dla nich reprezentantami całej klasy produktów – *pampers* to dla Polaków synonim pieluchy jednorazowej, a *scotch* – przezroczystej taśmy klejącej.

Wspomniałem akurat te dwie marki, ponieważ ich pełnomocnicy w ostatnim czasie występowali z takim żądaniem do redaktorów serwisów słownikowych. Łatwo się o tym przekonać, sprawdzając obecne definicje w słownikach (chociażby tych, które wspomniałem wcześniej). Niestety, często jest tak, że właściciele praw nie ograniczają się do żądania, do którego prawo daje im zacytowany przepis. Bywa, że żądają oni… usunięcia w ogóle danego hasła. Na szczęście żaden ze słowników na takie bezprawne żądania cenzurowania słowników i języka nie reaguje. Skoro Polacy uznali, że nazwa *pampers* nadaje się do nazywania rzeczy danego rodzaju jako nazwa pospolita, to jako autorzy słowników mamy wręcz obowiązek to zarejestrować. Mimo że może to być wbrew interesowi korporacji, która dba o dobro swojej marki.

Dr Sebastian Żurowski jest pracownikiem naukowym na Wydziale Filologicznym UMK.

SPORT, WELLNESS I... BRYDŻ

Z prof. dr. hab. Piotrem Błajetem, współtwórcą nowego kierunku studiów na UMK – sport i wellness – rozmawia Radosław Kowalski

– Skąd wziął się pomysł powołania tego kierunku?

– Od dawna mówiłem o konieczności utworzenia na naszym uniwersytecie kierunku prosportowego. Tematem zainteresował się rektor prof. dr hab. Andrzej Tretyn i to głównie dzięki niemu została podjęta decyzja o uruchomieniu takich studiów. Powodów było kilka, ale najważniejsze, moim zdaniem, były dwa. Po pierwsze – w Toruniu jest wielu świetnych sportowców, którzy bardzo często, po ukończeniu szkoły średniej, opuszczali nasze miasto, by kontynuować naukę na kierunkach sportowych w innych ośrodkach. Po drugie – studia o takim charakterze są bardzo ważne dla każdej uczelni. Nobilitują ją, promują i wpływają na pozytywny wizerunek.

– Do kogo głównie skierowane są te studia? Tylko do byłych i obecnych sportowców?

– Oczywiście, że nie. To nie jest kierunek AWF-owski, może go studiować każdy, kto wykaże się przyzwoitym poziomem sprawności fizycznej. Każdy, kto swoją przyszłość wiąże ze sportem i tym, co jest z nim związane. Zainteresowanie było bardzo duże. Nabór ogłosiliśmy wiosną, chętnych było 200 osób. Na studia przyjęliśmy nieco ponad 60 z nich. Pozostałym, jeśli będą chętni, a także tym, którzy z różnych powodów nie przystąpili do rekrutacji, zaoferujemy studia zaoczne.

– Co można robić po ukończeniu tego kierunku?

– Wiadomo, że w dzisiejszych czasach nikt nie da gwarancji dostania pracy po jakichkolwiek studiach. Staraliśmy się jednak ułożyć plan tego kierunku w ten sposób, aby zwiększyć szanse naszych studentów na rynku pracy. Po ukończeniu trzeciego semestru każdy z nich będzie mógł wybrać trzy z sześciu modułów: instruktor z wybranej dyscypliny sportu osób niepełnosprawnych, instruktor wellness i SPA, menedżer sportu i rekreacji, animator czasu wolnego seniorów, trener personalny lub instruktor gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Uważam, że mając tego typu kwalifikacje będzie łatwiej znaleźć dobrą i satysfakcjonującą pracę.

– Nie widzę modułu o nazwie „brydż sportowy"...

– A dlaczego pan o to pyta?

– Od niedawna jest pan przecież członkiem Komitetu Naukowego Światowej Federacji Brydża Sportowego.

– Tak, zgadza się. Na jednym z semestrów będzie przedmiot „sporty mentalne" i tam pojawi się brydż. A jeśli chodzi o moją aktywność na tym polu, to swego czasu, na prośbę Polskiego Związku Brydża Sportowego, recenzowałem projekt „Brydż 60+". Później była konferencja o aktywności seniorów, na której byli obecni prezesi międzynarodowych federacji brydżowych i kilku naukowców, zajmujących się tą dyscypliną. Powstał pomysł utworzenia Komitetu Naukowego Światowej Federacji Brydża Sportowego. Skorzystałem z zaproszenia i zostałem jednym z jego członków.

– Dziękuję za rozmowę.

Fot. Andrzej Romański

OD NOWA ZAPRASZA

4.11. (sobota), godz. 19:00. Koncert grupy Happysad.

6.11. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Ptaki śpiewają w Kigali", reż. Krzysztof Krauze, Joanna Kos – Krauze, Polska 2017.

7.11. (wtorek), godz. 17:30, Galeria Dworzec Zachodni. Wernisaż wystawy grafiki Eweliny Kołakowskiej.

7.11. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Ciao, Italia", reż. Pif, Włochy 2017.

8.11. (środa), godz. 20:00, mała scena. Wieczór Podróżnika. Nie tylko Lonely Planet – Macedonia oczami Justyny Mleczak.

9.11. (czwartek), godz. 19:00. Koncertowa fala- zespół Myasta.

10.11. (piątek), godz. 20:00. Koncert zespołu Paraliż Band.

11.11. (sobota), godz. 19:00. Koncert zespołu Strachy na Lachy.

13.11. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Fantastyczna kobieta", reż. Sebastian Lelio, Hiszpania/ Niemcy/ USA/ Chile 2017.

14.11. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Twój Vincent", reż. Dorota Kobiela, Hugh Welchamn, Polska/ Wielka Brytania 2017.

15.11 (środa), godz. 20:00. Jazz Club: Łoskot.

16.11. (czwartek), godz. 19:00. Koncert zespołu GruBson.

17 – 18. 11. (piątek–sobota), godz. 19:00 . XXVIII TORUŃ BLUES MEETING (szczegóły na plakacie).

20.11. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Maudie", reż. Aisling Walsh, Nowa Zelandia/ Kanada 2017.

21.11. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Człowiek z magicznym pudełkiem", rez. Bodo Kox, Polska 2017.

22.11. (środa), godz. 20:00, mała scena. Stand-Up – Polska.

23.11. (czwartek), godz. 20:00, mała scena. Koncert Dikanda.

24.11. (piątek), godz. 19:00. Koncert zespołu Qebonafibe (koncert wyprzedany).

25.11. (sobota), godz. 19:00. Koncert zespołu Jamal.

27.11. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Pierwszy śnieg", rez. Tomas Alfredson, Szwecja/ USA / Wielka Brytania 2017.

27.11. (poniedziałek), godz. 20:00, mała scena. Slam Poetycki.

28.11. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Ach śpij kochanie", reż. Krzysztof Lang, Polska 2017.

29.11. (środa), godz. 20:00, mała scena. Grupa Improwizacyjna rzeCo.

30.11.(czwartek), godz. 20:00. Koncert grupy Mikromusic- Światowy Dzień Walki z AIDS.

Winicjusz Schulz

GŁOS NA STRONIE

Lubię zerkać na program „Milionerzy", bo daje całkiem niezłe wyobrażenie o stanie tak zwanej wiedzy ogólnej Polaków, a raczej tego, co z niej pozostało. Wydaje się, że nie tak dawne to czasy, gdy pewien zasób uniwersalnej wiedzy z zakresu kultury, sztuki, nauki był – obok dyplomu ukończenia studiów, wiedzy fachowej i stosownych manier – przepustką do inteligenckiego środowiska.

W jeden z październikowych wieczorów znów zasiadłem przed telewizorem, a tam w roli gwiazdeczki programu młoda dama, którą prowadzący Hubert Urbański przedstawił jako 22-latkę posiadającą dwoje dzieci i dwa dyplomy licencjackie. – Niezłe tempo – pomyślałem, niekoniecznie mając na myśli potomstwo owej pani. W pewnym momencie na ekranie pojawiło się pytanie: „Mowa jest Ag, a milczenie?" I do tego cztery możliwości: Hg, Fe, Mn, Au. Paniusię zatkało. Coś tam pomruczała o chemii. Zwykle w takich sytuacjach grający dodają, że ta czy owa dziedzina to ich pięta achillesowa (a ja zastanawiam się przy okazji, czy wiedzą, kim był Achilles). Po pewnym czasie posiadaczkę 2 licencjatów olśniło. Już wiedziała, że chodzi o złoto, ale i tak olśnienie się na nic zdało, bo kto by tam wiedział, że złoto to aurum, czyli trzeba zaznaczyć Au.

To nie była pierwsza taka pańcia w tym programie (gwoli prawdy i pańciowie z dyplomami też się trafiają). Kiedyś za takie braki w wiedzy spotykał człowieka społeczny ostracyzm. Dziś dyplomowanemu niewiedzącemu nawet nie jest wstyd. Niestety! I wcale nie chodzi tu o stres, nerwy w studiu. Coraz częściej do takich programów trafiają osoby, dla których ważniejsze jest z kim aktualnie romansuje jakaś aktoreczka z serialu lub co ma jakaś gwiazdeczka estrady wytatuowane na plecach, niż wiedza o tym, kto napisał „Hamleta" lub skomponował „Cztery pory roku". I trzeba przyznać, że producenci takich programów biorą to pod uwagę, coraz częściej wpisując w scenariusz pytania rodem z „Pudelka".

Może więc dobrze się dzieje, że w szkolnictwie wyższym wreszcie odchodzi się od masowych połowów kandydatów do studiowania na rzecz jakości kandydatów (są nawet za to finansowe premie). Ale pewnie minie sporo czasu nim znów dyplom uniwersytecki będzie elitarnym dokumentem. Ja już pewnie tego nie doczekam, ale może moje dzieci ...

Wojciech Streich

ZARAZ WRACAM

W 2015 roku pisałem w „Głosie Uczelni" o bardzo złym stanie polskiego czytelnictwa. Niestety, nadal jest bardzo źle.

O awersji naszego społeczeństwa do lektury można dowiedzieć się z corocznych wyników ankietowego badania czytelnictwa przeprowadzonego przez Bibliotekę Narodową. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku przeprowadzono czternaście takich sondaży, ostatni w 2016 roku.

To teraz proszę zapiąć pasy i zaczynamy: 64% Polaków nie czyta książek, a jeszcze w 2002 roku grupa ta stanowiła 44% (też dużo, prawda?); grupa, która ratuje honor narodu, a więc osoby „pochłaniające" 7 książek w roku lub więcej zmalała od 2002 roku z 22% do 10%, a liczba naszych obywateli czytających teksty dłuższe niż 3 strony zmalała w ciągu ostatnich lat z 58% do 46%.

Przyczyny powyższego stanu są od dawna zdiagnozowane – w polskich domach jest dużo mebli i innych „niezbędnych rzeczy", lecz nie ma w nich książek. A przecież znamy takie piękne przysłowie: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". Niechęć rodziców do lektury przenosi się na dzieci, które tę lukę zapełniają mailowaniem, czatowaniem i grami komputerowymi. Takich pustych kulturowo domów mamy już 41%; często szkoła średnia jest pożegnaniem z książką.

Pamiętam, z jaką radością i dumą wchodziliśmy w XXI wiek – no teraz to już nic nie będziemy robili i zapanuje wieczna szczęśliwość, wszystko za nas wykonają roboty i komputery. Niektórzy tak w to uwierzyli, że stali się niemal analfabetami. Trudno w to uwierzyć, ale ta grupa „poza kulturą pisma" (nieczytających książek, gazet, tekstów w Internecie, krótkich nawet tekstów) w naszym kraju wynosi aż 16% – i to w 2017 roku, gdy umiemy wykrywać fale grawitacyjne, zaglądać (dosłownie) do komórki, planować lot na Marsa.

Ta potęgująca się niechęć do czytelnictwa odbija się fatalnie na stanie polskich bibliotek. Od 2004 roku liczba czytelników książek w bibliotekach publicznych (na 100 mieszkańców) w latach 2004–2015 spadła z 20 do 16. W największym stopniu korzystają z nich osoby nieaktywne zawodowo, w tym uczniowie i studenci, dla których jest to podstawowe źródło lektur.

Oby nie było tak, że za 10–20 lat zobaczymy tablice: „Tu w latach... mieściła się biblioteka im. XY. Wyjaśnienie słowa „biblioteka" znajdziesz na stronie www...pl".

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
poleca:

Publikacje Wydawnictwa Naukowego UMK są do nabycia:
- w dobrych księgarniach stacjonarnych i internetowych
- w sklepie internetowym www.wydawnictwo.umk.pl